

# RAZ DWA TRZY...



NA WIRAZACH TATRZAŃSKIEJ SZOSY.



# MISTRZOSTWA WIOŚLARSKIE EUROPEJSKIE.



w drugim przedbiegu Szwecja. Tak tedy do finału niedzielnej zakwalifikowały się osady: Danja: Roskilde Roklub, Szwajcaria: Societe Nautique Etoile Bienne, Węgry: Hungaria E. K. Budapeszt i Włochy: Societa Canottieri Aniene di Roma. Obecnie pozostawała nam

## nadzieja na bieg ósemek,

w którym osada BTW. tak dzielnie spisała się w przedbiegu piątkowym. Niestety w półfinale konkurencja była znacznie cięższa. Polska zajmuje trzecie miejsce za Francją i Danją, a przed Belgią. Walka na torze rozegrała się pomiędzy pierwszymi osadami. Polska przez długi czas zajmowała drugie miejsce, dopiero na ostatnich metrach Danja zdobyła przewagę nad Polską i kwalifikuje się do finału.

W drugim przedbiegu Włochy zajęły pierwsze miejsce przed Węgrami, kwalifikując się do finału, odpadły zaś osady: Holandia i Czechosłowacja. Na całym torze toczyła się zacięta walka między Holandją i Węgrami, na finiszu jednakże Włosi, którzy oszczędzili sobie tymczasem siły, wysunęli się zdecydowanie na pierwsze miejsce.

W ten sposób do finału zakwalifikowały się następujące ósemki: Francja: Entente S. N. Marne et Club Naut. de Paris, Danja: Kjobenhavn Roklub, Włochy: Unione Canottieri Livornesi (mistrz Europy 1929) i Węgry: Pannonia E. C.

Tak zatem nadzieje nasze na sukces ograniczyć się musiały wyłącznie do

## biegu czwórek bez sternika.

Obok z lewej strony: Osada francuska zajęła w finale czwórek bez sternika czwarte miejsce.

## Dzień finałów.

Zainteresowanie zatem w dniu finałów ześrodkowało się w biegu czwórek bez sternika, w którym barwy Polski broniła jedyna osada, jaka pozostała w finałach mistrzostw Europy. Osada ta — to czwórka Klubu Wioślarskiego „O4” z Poznania w składzie: Budziński, Kasprzak, Nowakowski i Mikołajczak. Podstawą tej osady jest oczywiście mistrzowska dwójka bez sternika, która w piątek bezradnie musiała się przyglądać, jak koledzy ich przegrywali w biegu, wygranym przez Polskę rok temu.

A tymczasem inne reprezentacje jeszcze miały szanse zdobycia zaszczytnych tytułów, jeszcze miały nadzieje na triumfalny powrót do ojczyzny.

W biegu jedynek konkurencja była wyjątkowo ostra. Ze startu wychodzi na czoło Francuz Saurin i prowadzi bieg prawie do końca, na finiszu dopiero wysuwa się Szwajcar Candevau i wygrywa mistrzostwo Europy o centymetry przed Wiochem Marianim, któremu także w ostatniej chwili udało się przegonić Francuza. Trzecie miejsce zatem przypało w udziale Saurinowi. Szwajcaria zdobyła zaszczytny ten tytuł nie poraz pierwszy, gdyż w latach 1921, 1922 dzierżył tytuł ten dr. Bosshard, jedna z najpopularniejszych postaci wioślarstwa europejskiego, a w latach 1924 i 1926 Schneider. Tak tedy po pięciu latach przerwy tytuł mistrza Europy wraca do wioślarzy szwajcarskich jezior.

Dwójki bez sternika także kończą się dość nieoczekiwanie. Od startu prowadzą bieg Włosi, Francja

Poniżej: Znakomita osada budapeszteńskiej „Pannonji” wywalczyła w Paryżu trzecie miejsce w mistrzostwie Europy dla Węgier.



W kole: Dwójka włoska S. C. Baldesio Cremona wbrew oczekiwaniu zajęła drugie miejsce w mistrz. Europy.

Holenderska osada klubu „De Laak” z La Haye pobita w mistrzostwie Europy przez osadę polską.

## Paryż, 16 sierpnia.

Wobec bardzo mizernego programu regat międzynarodowych w Polsce, mistrzostwa wioślarskie Europy są jedynym w tej gałęzi sportu naszym występem na arenie międzynarodowej. Z tem większym zaciekawieniem oczekujemy wyników każdego biegu i tem staranniejszym bodaj przygotowują się nasze osady do regat, ale... brak rutyny i otrząśnięcia się z warunków regat poza krajem daje się we znaki i nasze osady w regatach międzynarodowych nie przedstawiają już tej klasy, co na regatach w Polsce.

## Porażki w czwórkach.

Tegoroczne regaty o mistrzostwo Europy były dla nas tem ważniejsze, że mieliśmy bronić zaszczytnego tytułu mistrza Europy w dwórkach bez sternika, zdobytego w r. ub. przez świetną parę poznańską Budzińskiego i Mikołajczaka. W roku bież. osada ta została skompletowana Nowakowskim i Kasprzakiem do czwórki bez sternika, a obrona tytułu przypadła w dziale słabszej dwójce tegoż klubu „O4” z Poznania Jachimowiczowi i Moschalewiczowi, którzy zawiedli nasze nadzieje i odpadli w przedbiegu. Załaczony należy jednak, że konkurencja w tym biegu obecnie podniosła się i obydwie osady, które pokonały Polaków, t. j. tak Societa Canottieri Pallanza, reprezentująca Włochy, jak i Roeververeniging Triton Am erdam, występujący w barwach Holandji, należą do czołowej klasy wioślarstwa europejskiego.

Także i w dwórkach ze sternikiem nie odnieśliśmy spodziewanego sukcesu, gdyż osada z Włocławka Grabowski i Szelągowski zostali wyeliminowani przez cztery osady lepsze od nich a to Club Athletic Lyon Francja, R. C. N. de Gand, Belgja, S. N. Geneve Szwajcaria i Circolo Canottieri Baldesio di Cremona Włochy.

## Czwórki walczyły z lepszym szczęściem.

Stosunkowo lepiej spisały się nasze dwie czwórki, wprowadzając w przedbiegach nie zajęły pierwszego miejsca, nie mniej jednak zakwalifikowały się do pół-względnie uprość do finałów. W czwórkach ze sternikiem świetna osada „O4” z Poznania zajęła drugie miejsce za Szwecją a przed Francją (R. C. Castillonais) i Hiszpanją.

W czwórkach bez sternika najlepsza polska osada także „O4” z Poznania zajęła drugie miejsce za osadą holenderską de Laak z La Haye przed Belgią. Ósemka wreszcie w swoim przedbiegu zwyciężyła, bijąc osady czechosłowacką i szwajcarską. (See Club Luzern). Był to więc stosunkowo największy sukces Polski w pierwszym dniu.

Wyniki tegoż dnia przedstawiają się następująco:

Czwórki ze sternikiem. I. przedbieg: 1) Szwecja 6:45.4, 2) Polska 6:49.4, 3) Francja, 4) Hiszpania.

II. przedbieg: 1) Włochy 6:41.4, 2) Węgry 6:50, 3) Belgja, 4) Czechosłowacja. III. przedbieg: 1) Danja (obrońca tytułu) 6:42, 2) Szwajcaria 6:49.6, 3) Holandia. Do półfinału zakwalifikowały się wobec tego Szwecja, Polska, Włochy, Węgry, Danja i Szwajcaria.

Dwójki bez sternika. I. przedbieg: 1) Francja 7:23, 2) Danja 7:36, 3) Belgja. II. przedbieg: 1) Włochy 7:15.2, 2) Holandia 7:18.6, 3) Polska 7:40 (obrońcy tytułu). Zgłoszenie innej osady do obrony zaszczytnego tytułu mistrza Europy okazało się niewłaściwym, gdyż mniej rutynowani wioślarze nie potrafili przebić się przez wyrobioną międzynarodową konkurencję.

Jedynki: (Polska nie startuje). I. przedbieg: 1) Mariani (Włochy) 7:13, 2) Hendrikson (Danja) 7:14.2, 3) Straka (Czechosłowacja), 4) Beldugo (Hiszpanja). II. przedbieg: Candevau (Szwajcaria) 7:15.2, 2) Saurin (Francja) 7:16.4, 3) A. Menge (Belgja). Obydwa przedbiegi niezwykle interesujące.

Dwójki ze sternikiem: 1) Francja 7:35.6, 2) Belgja, 3) Szwajcaria, 4) Włochy, 5) Polska (TW. Włocławek). Prócz Polski wszystkie osady uchożą do finału.

Czwórki bez sternika. I. przedbieg: 1) Szwecja 6:38, 2) Francja, 3) Włochy (Societa Canottieri Vitorino da Feltre di Piacenza). Kilkakrotni mistrzowie Europy odpadają po zaciętej walce na finiszu. II. przedbieg: 1) Holandia 6:41.2, 2) Polska 6:44, 3) Belgja. Polacy prowadzili bieg przez cały czas i dopiero na finiszu oddają pierwsze miejsce Holendrom, co jest jednak bez znaczenia wobec tego, że dwie pierwsze osady wchodzą do finału.

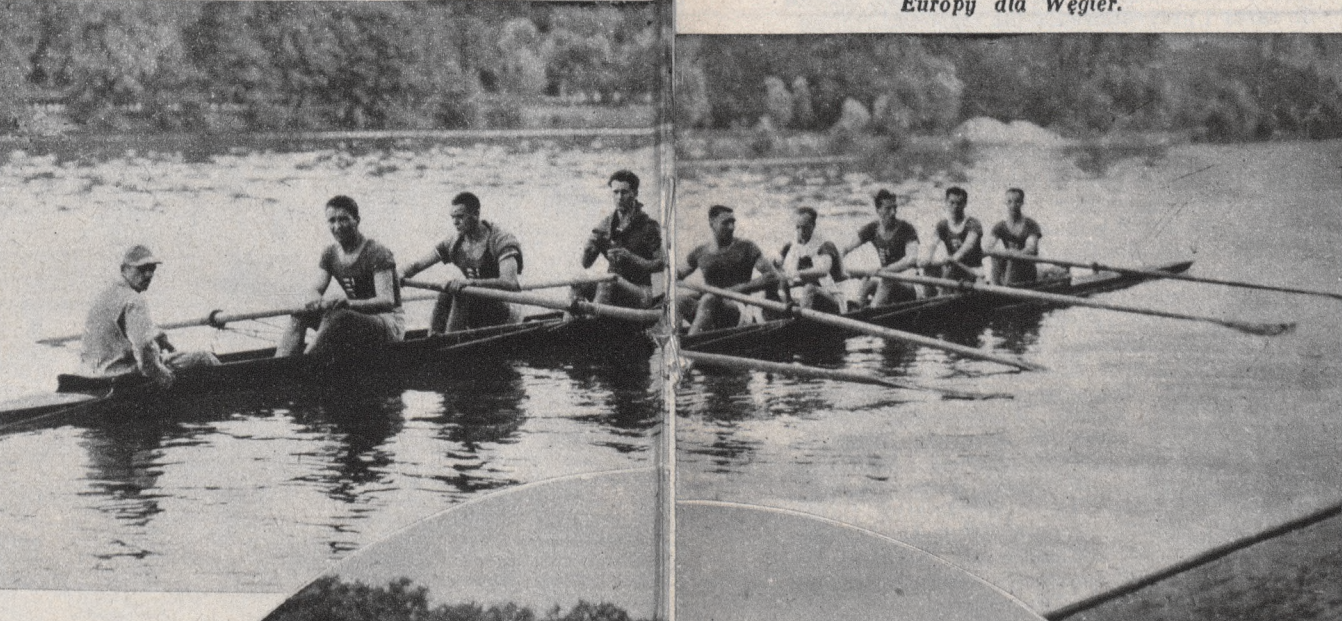
Ósemki. I. przedbieg: 1) Danja 6:06.8, 2) Węgry, 3) Belgja, 4) Holandia. II. przedbieg: 1) Włochy 6:24, 2) Francja, 3) Jugosławia. III. przedbieg: 1) Polska 6:11.8, 2) Czechosłowacja, 3) Szwajcaria. Polacy prowadzili bieg od startu do mety.

Tak zatem w pierwszym dniu niebywałą sensację wywołało wyeliminowanie mistrzów Europy 1930 na dwórkach bez sternika t. j. Polski i na czwórkach bez sternika t. j. Włochów. Naogół zadziwiają dobre wyniki osad francuskich, które na poprzednich mistrzostwach zazwyczaj wyglądały bardzo błado i niewykończone w treningu. Obecnie własny teren stał się powodem wielu sukcesów Francuzów.

## Drugi dzień zawodów.

Także i drugi dzień zawodów nie zaoszczędził nam przykrych niespodzianek (!). Już pierwszy półfinał czwórek ze sternikiem przekreślił nasze nadzieje na sukces wobec faktu, iż osada „O4” zajęła trzecie miejsce w swym przedbiegu i odpadła tem samem od dalszych rozgrywek. Przedbieg ten wygrała Danja, obrońca tytułu, lecz Szwajcaria, która zajęła drugie miejsce, nie jest osadą dużo lepszą od polskiej.

W drugim przedbiegu także mała sensacja, gdyż Węgrzy pokonali kilkakrotnych mistrzów Europy Włochów. Odpadła od dalszej konkurencji trzecia



i Holandia walczy o drugie miejsce, na 1000 m. wszystkie osady są jeszcze na jednej wysokości. Włosi wiosłują w szalonym tempie 42 uderzeń na minutę, lecz mimo to około 1500 m. Holandia wyrównuje, podczas gdy Francja odpada na dalsze miejsce. Wreszcie wspaniały finish i Holandia wygrywa mistrzostwo Europy. Tak tedy następcą Polki w tytule mistrza Europy na dwórkach bez sternika zostaje Holandia, reprezentowana przez amsterdamski Roeververeniging Triton.

Wyniki: 1) Holandia 7:01.6, 2) Włochy Societa Canottieri Pallanza, 3) Francja Club Nautique Nantes.

Dwójki ze sternikiem zgromadził te same kraje co bieg poprzedni i Szwajcarję. Obraz rozgrywki jest jednak o tyle inny, że Francja prowadzi bieg od startu i wygrywa o dwie długości w czasie 7:26.06, 2) Włochy S. C. Baldesio di Cremona, 3) Szwajcaria S. N. Genewa, 4) Holandia Roeververeniging Wilem III.

## Dramatyczny moment.

Czwórki bez sternika miały tragiczny przebieg. Wszystkie cztery łodzie, a to Szwajcaria, Polska, Holandia, Francja idą przez cały prawie czas równo. Prowadzenie zmienia się błyskawicznie za każdym niemal pociągnięciem. Na 1500 m. Polska wysuwa się powoli na czoło, w tej chwili jednak Szwajcaria, która źle sterowała, wpada na Holandję, następuje szereg zderzeń, przyczem Szwajcaria wpada na kilkadziesiąt metrów przed metą n łódź polską, prowadzącą bieg.

Polacy pozostają momentalnie wyprzedzeni przez Szwajcarję, która kończy bieg na zupełnie innym torze, niż zaczęła. Orkiestra zaczyna grać hymn szwajcarski przy głośnym proteście części publiczności, orjentującej się w nieformalności zakończenia biegu.

Megafony ogłaszają Szwajcarję mistrzem Europy, co publiczność przyjmuje gwizdaniem. Polska delegacja składa w komisji sędziów protest, który jednak zostaje odrzucony, co jest o tyle łatwiejsze do zrozumienia, że prezesem FISA jest Szwajcar i cała organizacja międzynarodowej Federacji znajduje się w rękach Szwajcarów.

Wynik biegu ogłoszony oficjalnie wygląda jak następuje: 1) Szwajcaria 6:24, 2) Polska 6:31.8, 3) Holandia, 4) Francja. Szwajcarję reprezentował w tym biegu klub: Societe Nautique „Etoile” de Bienne, Holandję osada „de Laak” de la Haye. Wynik tego biegu aczkolwiek należało się nam pierwsze miejsce, może być uznany za zadowalający, gdyż czwórki bez sternika są jedną z najtrudniejszych i najważniejszych konkurencji. Zajęcie więc w niej drugiego miejsca należy uważać za bardzo zaszczytne.

## Trzeci sukces Szwajcarji.

Bieg dwójek podwójnych odbył się bez udziału Polski. Obrońcy tytułu Szwajcarzy v. Bidder i Hottinger, mimo, iż ostatnio znajdowali się w słabszej formie wygrali bieg w czasie 6:30 przed bardzo dobrą parą węgierską braci Szendey. Na trzecim miejscu znaleźli się Włosi Bernasconi-Mariani z S. C. Lario Como, na czwartym dopiero Francja. Na całym torze toczyła się zacięta walka między osadą szwajcarską a węgierską.

## Rewelacja regat.

Wreszcie najważniejszy bieg — ósemki. Polska niestety wyeliminowana została już w półfinałach. Tem nie mniej bacznie obserwujemy bieg, w którym reprezentowane są rozmaite style wiosłowania. A więc „ortodoks” angielski Danja i Węgrzy, Francja ze swoim miękkiem i ładnym dla oka pociągnięciem, wreszcie Włosi, krótkie urywane pociągnięcia o niebywałej sile. Faworytem biegu, wobec nieobecności obrońcy tytułu Ameryki, była osada włoska, która wygrała ten bieg przed dwoma laty w Bydgoszczy. Tymczasem wbrew oczekiwaniom bieg wygrała

## osada francuska.

złożona z wioślarzy dwóch klubów, a to S. N. de la Marne i Club Nautique de Paris. Czas 5:59.4, 2) Włochy Unione Canottieri Livornesi, 3) Węgry Pannonia E. C. Budapeszt, 4) Danja Kjobenhavn Roklub.

Nie osiągnęliśmy zatem w Paryżu sukcesu, na jaki cały świat wioślarski w Polsce oczekiwał. Wiedzieliśmy o tem, że klasa wioślarzy włoskich czy szwajcarskich, czy duńskich jest nieco wyższą od naszej, orjentowaliśmy się, że nasi wioślarze będą mieli wielką i ciężką, a przede wszystkim niewiedzącą pracę w Paryżu, tem nie mniej liczyliśmy, że wspaniały sukces odniesiony w roku ubiegłym, powtórzymy i teraz i jeszcze większy laur uszczelnimy dla Polski.

Tymczasem stało się inaczej i trudno dziś winić kogokolwiek o to. Niewątpliwie były tu i ówdzie niedociągnięcia, lecz osady polskie były przygotowane do regat doskonale, a brak sukcesów w postaci mistrzostwa Europy trzeba sobie wytłumaczyć w pierwszym rzędzie brakiem doświadczenia naszych wioślarzy, którzy startują poza granicami kraju bardzo rzadko. W tym więc kierunku winny iść nasze usiłowania na przyszłość: jaknajwięcej kontaktu z innymi osadami zagranicznymi. Tylko na tej drodze zdobędziemy powtórnie upragnione mistrzostwo Europy.



# NASZ DRUGI KONKURS.

Kraków, 17 sierpnia.

Nasz pierwszy konkurs przyniósł nam pełną satysfakcję. Kilkanaście tysięcy Czytelników biorących udział w głosowaniu, upewniło nas w przekonaniu, że pismo nasze zostało przez ogół czytających sportowców, oraz ludzi interesujących się sportem, przyjęte życzliwie. Poza tym stwierdziliśmy, że Czytelnicy nasi chętnie wspomagają nas, o ile chodzi o przyjęcie z pomocą klubom sportowym przez wskazanie, który z nich najwięcej zasługuje na poparcie. To też w niedługim czasie zorganizujemy.

## następny konkurs na zegar bolskowy „Omega“

Tymczasem zaś ogłaszamy nasz drugi konkurs:

### konkurs fotograficzny.

Wszyscy wiemy, jaką rolę odgrywa fotografia w życiu sportowym. Niejednokrotnie tylko zdjęcie fotograficzne decydowało o przyznaniu temu lub innemu zawodnikowi nagrody. Jeszcze większe znaczenie posiada fotografia, o ile chodzi o wyjawienie „tajemnic” stylu danego zawodnika.

To też pismo nasze, które specjalną wagę przypisuje dobrym zdjęciom, otwiera obecnie konkurs, w którym wzięść może udział każdy z Czytelników, przyczem nie kładziemy specjalnych wymagań ponadto, aby zdjęcie było dobre. Format i wybór tematu pozostawiamy Czytelnikom. Zdjęcie jednak musi być nie tylko dobre pod względem tematu, ale także pod względem wykonania technicznego, tak aby nadawało się do reprodukcji.

### Nagrody.

Termin nadsyłania zdjęć upływa z dniem 2 września b. r. Po dniu tym redakcja osądzi, które ze zdjęć nadesłanych nam przez Czytelników jest najlepsze i autor tego zdjęcia otrzyma

**nagrodę pieniężną w sumie 75 zł.**

Druga nagroda wynosić będzie zł. 40, oraz dwie trzecie po 25 złotych. Poza tym redakcja zastrzega sobie prawo reprodukcji każdego nadesłanego zdjęcia, które będzie honorowane w myśl przyjętych u nas norm.

A więc Szanowni Czytelnicy, wszyscy na start! Kto tylko ma lub może mieć aparat fotograficzny, niech nadsyła nam swoje zdjęcia pod adresem:

**Redakcja Tyg. Sport. „Raz—Dwa—Trzy“,**  
**Kraków, ul. Wielepole 1.**

w kopercie z napisem: „Konkurs fotogr. Raz—Dwa—Trzy“.



Powyżej: Uczestniczki międzymiastowego meczu hasey Warszawa—Łódź, u dołu: fragment z powyższych zawodów.

## Przed wyjazdem naszych hasezystek do Czech.

Warszawa, 16 sierpnia.

Polska reprezentacja hasey, złożona wyłącznie z zawodniczek łódzkich i stołecznych, udaje się w końcu bieżącego miesiąca do Czechosłowacji, aby w Pradze i Pardubicach rozegrać ogółem 4 spotkania z zespołami Czech i Jugosławii.

Jeszcze dziś mamy w pamięci dotkliwe porażki, poniesione przez nasz zespół reprezentacyjny na igrzyskach w Pradze, gdzie i tak przez Czeski jak i przez Jugosłowiański, nasze panie zostały w wyniku dwucyfrowym (0:17!) wprost zdruzgotane.

Czeka więc naszą reprezentację zadanie nielada, toteż Polski Związek Gier wziął sprawę bardzo do serca i przygotowania już rozpoczął.

Celem ustawienia reprezentacji zorganizowano we wtorek 11 b. m. w Warszawie mecz międzymiastowy Warszawa—Łódź, który był przeglądem sił, jakimi rozporządza polska haseza.

Po tym meczu wybrany został skład zasadniczy wraz z rezerwowymi i rozpoczął się trening.

Ostateczny skład reprezentacji na wyjazd do Czechosłowacji ustalony będzie definitywnie dopiero w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

Ale wróćmy do meczu wtorkowego. Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Warszawa: Gawśka, Wierzbowska, Wiszniewska, Cegielśka (po przerwie Duchówna i Olczakówna), Smidówna, Olesińska, Woynarowska.

Łódź: Kordowska, Gapińska, Polomska, II., Gryszczyńska, Holyszeńska, Polomska I., Kwaśniewska (po przerwie Głażewska).

Mecz prowadzony był w bardzo ostrem tempie, przyczem wynik remisowy 3:3 (do przerwy 3:2 dla Warszawy) nie jest właściwym odzwierciedleniem gry.

W pierwszej bowiem części gra była równorzędna, po przerwie zaś dominował wyraźnie zespół łódzki. Tylko doskonałej grze tyłów stolica ma do zawdzięczenia, że mecz nie skończył się porażką. Łodzianki miały pecha w strzałach i przynajmniej 6 razy poprzeczka tylko przeszkodziła pewnej

niemal bramce. Warszawa nie miała jednak swego najlepszego składu, brakowało przecież Grotowskiej, Fryszczyńskiej i Wencłówny.

Wszystkie bramki dla Warszawy zdobyła Smidówna, a dla Łodzi: Kwaśniewska, Polomska i Głażewska.

Sądząc z powyższego meczu do reprezentacyjnej drużyny wejść powinna Gawśka, jako bramkarka, a Wierzbowska na obronę. W pomocy mogłaby zagrać Duchówna i Polomska II. (a może Wencłówna — nieobecna na meczu), a w ataku Smidówna, Polomska I. i Kwaśniewska (ewent. Głażewska). Nieobecna Grotowska powinna być także wzięta pod uwagę.

A. Sz.

## Kobiece rekordy światowe po dzień 1 sierpnia br.

Międzynarodowa Federacja Sportów Kobiecych z siedzibą w Paryżu ogłosiła ostatnio listę kobiecych rekordów światowych po dzień 1 sierpnia b. r.

Na liście tej znajdują się nazwiska Walasiewiczówny i Konopackiej.

Oto tabela rekordów: 50 m. — Mejalikowa (Czechy) 6.4, 60 m. — Mejalikowa II., Radideau (Franc.) i Walasiewiczówna (Polska) po 7.6 sek., 80 m. — Mejalikowa II., Radideau i Gagneux (Franc.) po 10 sek., 100 m. — Cock (Kanada) i Schurman (Holandia) po 12 sek., 200 m. — Hitomi (Japonia) 24.7 sek., 800 m. — Radke (Niemcy) 2:16.8, 1000 m. — Lunn (Ang.) 2:04.4 × 75 m. — Francja 38.2, 4 × 100 m. — Niemcy 48.8 sek., 4 × 200 m. — Francja 1:47.6, 100, 100, 200, 800 m. — Francja 3:29.8, 3 × 800 m. — Niemcy 7:50, 10 × 100 m. — Anglja 2:04.4, 80 m. płotki: Jacobsen (Szwecja) 12.1, w dal z miejsca — Holaday (Anglja) 257 w wyż z miejsca — Dupuis (Franc.) 116, w dal — Hitomi (Jap.) 598, w wyż — Gisolf (Hol.) 160.5, kula — Heublein (Niemcy) 12.88, kula oburącz — Jungkunz (Niem.) 21.47, dysk — Konopacka (Pol.) 39.62 i 66.485 (oburącz), oszczep — Braumiller (Niem.) 40.27, oszczep oburącz — Haux (Niem.) 57.05, trójbój — Hitomi (Jap.) 217 pkt.

Pozatem notujemy wyniki jeszcze nie zweryfikowane: kula — Heublein 13.16 i 13.46, oszczep Braumiller 42.28, trójbój — Braumiller 248 pkt., 80 m. płotki — Ditrichson 12 s., Clark 11.8.

## Kolarskie mistrzostwa Warszawy.

Na torze Dynasowskim rozegrano torowe kolarskie mistrzostwa Warszawy na 1 i 50 klm. W zawodach tych nie wziął udziału Puszc, toteż Szamota zajął pierwsze miejsce z latwością, mając dobry czas 12.4.

Mistrzostwo sprinterów na 1000 mtr. W półfinałach Szamota bije Frączkowskiego, a Majewski wygrywa z Dubrawskim. Finał wygrywa dwukrotnie Szamota w czasie 12.6, a trzecie miejsce przypada Frączkowskiemu przed Dubrawskim.

Mistrzostwo Warszawy na 50 km. wygrał Stahl (Legja) 1:19:27 przed Oleckim (Legja), Fajgem (RTC) i Kalatą (RTC).



Czyż należy się dziwić, że oblicze dzielnego wojaka rozjaśnił uśmiech prawdziwego zadowolenia? — Przecież to słynny, znakomity „Okocim“.



# PO PŁYWACKIM BOJU.

Warszawa, 16 sierpnia.



Ogólne wrażenie tegorocznych mistrzostw pływackich streszcza się określeniem „doskonałej imprezy”. I sportowo i organizacyjnie mistrzostwa przyniosły pełny sukces, świadcząc najlepiej o jakości, od wielu lat prowadzonej, planowej pracy, która też dziś zaczyna przynosić swe plony.

Nadzieje na przesadną ilość rekordów, pozostały co prawda niezupełnie zaspokojone, ale nie można zapominać, wyniki nasze, są już stosunkowo niezłe i coraz rzadziej obchodzić będziemy mogli uroczystość hurtowego bicia rekordów, jak to bywało po inne lata.

Czasy, w których na pływackich mistrzostwach zmieniano gruntownie całą tabelę rekordów, należą już do przeszłości, a niedaleką jest chwila, gdy nowy rekord będzie na zawodach tak rzadki, jak istotnie rzadkim powinien być rekord w życiu sportowem.

Znacznie bardziej jednak pociesza objaw ogólnego podniesienia się klasy pływaków i skoczków. „Asy” pozostały co prawda na swych pozycjach w dalszym ciągu nie zagrożone, ale na dalszych miejscach konkurencja była stale nader ostra, o wyniku trudnym z góry do przewidzenia. Wyrównanie klasy jest tak duże, ilość dobrych zawodników tak wielka, że naprawdę z ufnością spoglądać możemy w przyszłość. I jeżeli dziś jeszcze nie nastąpiły wielkie dni dla polskiego sportu pływackiego, to wyraźnie już widać zapowiedź tych czasów, w których polskie wyniki pływackie będą jednymi z najcenniejszych w polskim sporcie. W każdym razie, sport pływacki, o którym do niedawna wyrażano się z lekceważeniem, jeżeli nie z pogardą, zapowiada niedwuznacznie pochód na wyżyny, godne pozazdroszczenia ze strony szeregu innych, dumnych ze swych rezultatów — gałęzi polskiego sportu.

Postęp ten z każdym rokiem jest wyraźniejszy, a jeżeli zwróci się przytem uwagę na to, że mimo „ciężkich” czasów stało się na starcie pływackich mistrzostw, przeszło dwustu zawodników z kilkudziesięciu klubów kraju, to istotnie nie ma co obawiać się o przyszłość.

Jeśli jednak zawody pod względem sportowym całkowicie zadowolili, tak z drugiej strony podnieść warto, ich stronę organizacyjną, która mistrzostwom pływackim zapewniła tak piękną oprawę. I znowu stwierdzić trzeba, że lata zrobiły swoje. Polski Związek Pływacki zdołał po całym szeregu imprez wyszkolić sobie doskonały sztab organizacyjny funkcjonariuszy i sędziów. Ma on, jak wiemy, swych „przysięgłych”, od wielu lat na tych samych stanowiskach czynnych pracowników, którzy dziś podczas zawodów pracują jak w fabryce, gdzie każdy ma do spełnienia tylko swe zadanie i nie zaczyna o pracę drugiego. To też dla ludzi tych drobnostką istotnie jest, poruszanie tak skomplikowaną maszyną, jaką są nasze pływackie mistrzostwa, gdy co kilka minut „odstawia się” konkurencję, gdy prócz spełnienia wymogów sportowych, musi się mieć wzgląd na widowisko i na publiczność, która coraz liczniej na pływackie zawody przybywa.

Zaznaczyć przytem trzeba, że dokonywana jest praca nader precyzyjna — dość powiedzieć, że nasza obsada, protokolowanie i chronometraż, są u nas lepsze niż gdziekolwiek w Europie. To też śmiało zaryzykować można twierdzenie, że wielkie zawody międzynarodowe, lub mistrzostwa Europy — gdyby na Polskę przypadła kolejka ich urządzenia — byłyby u nas znacznie lepiej zorganizowane niż gdziekolwiek. Mówimy to, nie tylko na

podstawie obserwacji naszych zawodów, ale także na podstawie tego, co widzieliśmy na największych nawet zawodach pływackich zagranicą.

Jedną tylko rzecz nieco szwankowała, a mianowicie sędziowanie skoków. Jest to tem dziwniejsze, że napozór ocena skoków nie przedstawia większych trudności i nie wymaga nadmiernego talentu. Naogół bowiem przeciętny sportowiec, znający skoki, powinien dobrze je oceniać. Niestety wśród naszych skoczków, niewielu jest takich, co na skokach znają się dobrze i dlatego też różnice czterech punktów — co nieraz na zawodach widzieliśmy — nieco raziły.

W stosunku jednak do całości imprezy, słabe stosunkowo sędziowanie skoków, nie mogło popsuć ogólnego wrażenia. Było to wrażenie jak najlepsze — tak dalece, że ostatnie mistrzostwa uznać trzeba za istotnie godne podkreślenia dziesięciolecia Polskiego Związku Pływackiego, który w ten sposób dał dowód swej żywotności i wagi idei, o której zrozumienie przez pierwszych dzieści lat swej pracy ustawicznie się dobił.

Na zakończenie dajemy wyniki z ostatniego dnia mistrzostw pływackich, jakoteż tabele punktacyjne.

## Wyniki techniczne.

1500 m. pań — 1) Kratochwilówna (AZS) 29:11.8 rekord polski. Po drodze Kratochwilówna bije rekordy polskie na 800 m. 15:33.6 i 1000 m. 19:36. 2) Antkowiakówna (Warta) 29:46.7, 3) Szmidtówna (Giszowiec) 30:00.6, 4) Mehlerówna (Hakoah) 30:26.6, 5) Płaskuda (EKS) 30:33.4. Wszystkie zawodniczki pobiły rekord polski.

W próbach bicia rekordów polskich Szrajbman II (Legja) pobił rekord na 500 m. klas. 8:34.8, a Antkowiakówna (Warta) pobiła również rekord na 500 m. klas. 9:50.

1500 m. panów — 1) Kot (Cracovia) 23:55.5 (minimum mistrzowskie nie uzyskane), 2) Roupert (Cracovia) 24:20, 3) Kratochwila (AZS) 24:21, 4) Matysiak (AZS) 25:06.6, 5) Litwin (Crac.) 26:09.6, 6) Krauze (BBSV) 27:14.8.

100 m. na wznak — 1) Karliczek (EKS) 1:22, 2) Pawlik (Gisz.) 1:24.2, 3) Szrajbman I (ZASS) 1:26.5, 4) Malanowicz (AZS) 1:26.6, 5) Frania (Siemianowice) 1:30.6, 6) Rother (EKS) 1:31.8.

100 m. nawznak pań — 1) Nowakówna (Crac.) 1:37.6, 2) Ficówna (Gisz.) 1:44, 3) Reicherówna (Hakoah) 1:44.7, 4) Szczerbówna (Pogoń) 1:47.8, 5) Wallachówna (Gisz.), 6) Matysiakówna (Unia).

## Punktacja rozgrywek o nagrodę Prezydenta Rzplitej za r. 1931.

(Bez biegu dystansowego i water-polo).

Punktacja mistrzostw przedstawia się następująco: 1) AZS Warszawa 236 pkt., 2) Giszowiec 139 pkt., 3) Cracovia 100 p., 4) Siemianowice 55 p., 5) EKS 49 pkt., 6) Warta 29 p., 7) SKLA 22 p., 8) Hakoah 19 p., 9) Polonia 18 p., 10) ZASS 15 p., a dalej Legja i Pogoń po 13 p., SV Poznań 6 p., BBSV 4 p., Makabi Krak. i HCP 2 p. i Unia 1 p.

## Stan punktacji po 2 latach.

Punktacja czołowych klubów po 2 latach walk o nagrodę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej jest następująca: 1) AZS Warszawa 381 pkt., 2) Giszowiec 271 pkt., 3) Cracovia 253 pkt., 4) EKS 111 pkt., 5) Hakoah 108 pkt., 6) Siemianowice 79 pkt., 7) SKLA 76 pkt., 8) Makabi (Kraków) 72 pkt., 9) Polonia 43 pkt., 10) Pogoń 39 pkt., 11) Warta 29 pkt., 12) SV (Poznań) 27 pkt., 13) BBSV i ZASS po 25 pkt. i t. d.

Na lewo u góry: mistrz Polski Mierz wykonuje jaskółkę; na lewo: zwycięzcy we wszystkich niemal konkurencjach kobiecych stylem dowolnym, Kratochwilówna; u dołu: sędziowie skoków dokonują oceny; na prawo u dołu: czołowi pływacy Krakowa Kot (pierwszy od lewej) i Roupert odbywają z Cracovi.





# MECZ PŁYWACKI CZECHOSŁOWACJA—POLSKA

63:39 punktów.



Grupa polskich zawodników przed meczem.

(Telefonem od specjalnego sprawozdawcy

Praga, 15 sierpnia.

Jak już w poprzednim numerze „Raz-Dwa-Trzy“ pisaliśmy, szanse nasze na zwycięstwo w spotkaniu pływackim z Czechosłowacją były minimalne. Zapowiadało już to wyniki, osiągnięte przez pływaków czeskich, które, poza nielicznymi wyjątkami były lepsze od zawodników polskich. Już pierwszy dzień zawodów potwierdził te nasze przypuszczenia, aczkolwiek sytuacja dla nas poprawiła się, gdy w ostatniej chwili praska Slavia odmówiła swego udziału w meczu na skutek zatargu z Czeskim Związkiem Pływackim. Czesi jednak rozporządzają dzisiaj już tak licznym zasobem równej klasy zawodników, że brak zawodników Slavii nie przyniósł spodziewanego osłabienia zespołu czeskiego.

Deszcz, który począwszy od godziny 2 popoł. padał bez przerwy do wieczora, spowodował, że na zawody przybyła jedynie garstka fanatyków. Trzeba bowiem zdawać sobie sprawę z faktu, że basen pływacki „pod Barrandovem“ znajduje się na końcu miasta, publiczność zaś praska przyzwyczajona jest do uczęszczania na zawody piłkarskie, rozgrywane na boiskach w środku miasta. Ten fakt, łącznie z niepogodą spowodował, że zawody nie ściągnęły większej ilości widzów.

Mecz rozpoczął się wyścigiem na 400 m. stylem dowolnym panów. Bocheński prowadził przez pierwsze 100 m., potem Getreuer minął go i stale powiększał dzielącą go od Bocheńskiego przestrzeń, aby w rezultacie zwyciężyć o 5 metrów. Przyjemną niespodziankę sprawił Kot, który początkowo płynął ostatni, następnie jednak minął bardzo dobrego Polakova i zajął trzecie miejsce. Ostateczny wynik: 1) Getreuer (Cz) 5:20,6, 2) Bocheński (P) 5:24,8, 3) Kot (P) 5:36,8, 4) Polakov (C).

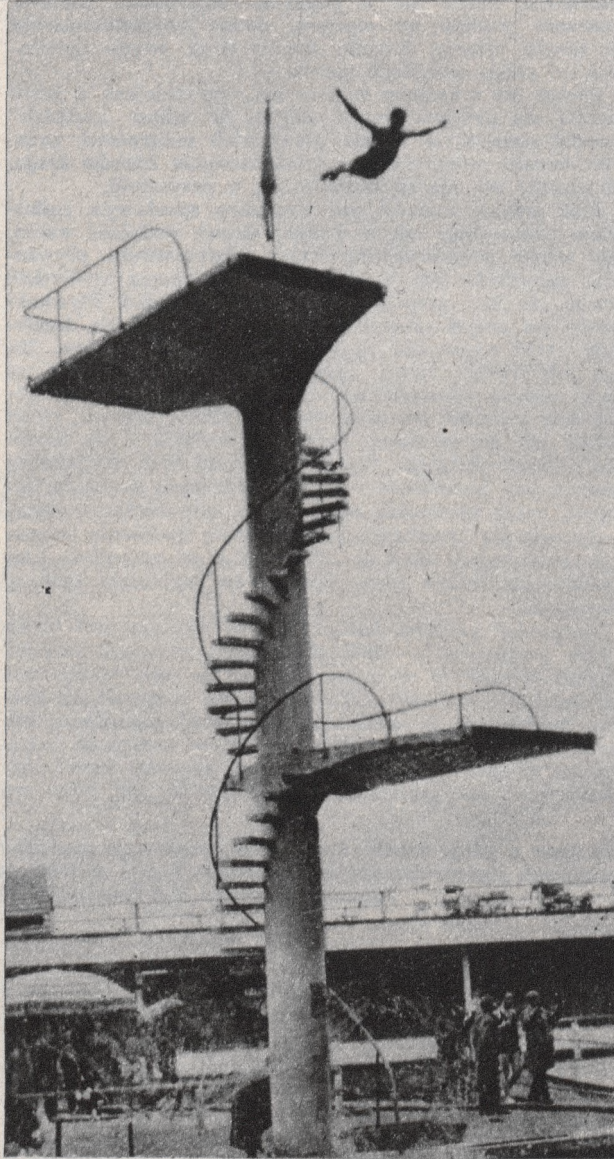
Następny punkt programu przynosi nam pierwsze zwycięstwo. Doskonała pływaczka krakowska Nowakówna wygrywa pewnie wyścig 100 m. na wznak pań w czasie 1:35,4, nie niepokojona przez żadną przeciwniczkę, 2) Svitakova (Cz) 1:39,6, 3) Tautermanowa (Cz) 1:41, 4) Reicherówna (P).

Uradowani sukcesem Nowakówny oczekujemy z niecierpliwością wyścigu na 400 m. stylem dowolnym pań. Od startu prowadzi doskonała Svitakova, za nią o 1 do 2 m. Kratochwilówna. Był to jednak za wielki dla tej młodej pływaczki wysiłek, a „trzymanie się“ Svitakowej wyczerpało ją i pod koniec zdawało się, że Hanslova ją dogoni. Jarkuliszówna, płynąc cały czas w konkurencji tej stylem klasycznym, była oczywiście bez szans. Wyniki: 1) Svitakova (Cz) 6:50,8 (nowy rekord Czechosłowacji), 2) Kratochwilówna (P) 7:15,6, 3) Hanslova (Cz) 7:18,6, 4) Jarkuliszówna (P).

Doskonale zaczął wyścig na 100 m. na wznak panów Karliczek, prowadząc od startu, niestety 30 m. przed metą dogonił go doskonały Antosz i minął, zajmując pierwsze miejsce w czasie 1:19,2, 2) Karliczek (P) 1:26,6, 3) Legat (Cz) 1:24,4, 4) Szrajbman (P). W konkurencji tej niestartował najlepszy zawodnik Czechosłowacji na tym dystansie Medricky ze Slavii.

Po rozegraniu konkurencji 100 m. na wznak dla pań Czechosłowacja prowadziła 14:10 pkt. przed Polską. Nie było zatem jeszcze najgorzej i liczyliśmy jednak na powrodozenie.

W skokach pań z trampoliny zwycięstwo Klausówny było pewne i ani przez chwilę nie zagrażała jej żadna z zawodniczek. Zwyciężyła Klausówna, mając punktów 64,52, 2) Marklova (Cz) 62,82 pkt., 3) Kowalewska (P) 58,55 pkt., 4) Krongeigerowa (Cz) 53,65 pkt.



Ziaja (Polska) w skoku.

W skokach wieżowych pań zwycięstwo Balasza było w zupełności zasłużone, jedynie tylko różnica między zwycięzcą a Ziają nie była zbyt sprawiedliwa, co należy przypisać stronniczości sędziów. Balasz uzyskał sumę 107,50 pkt. Ziaja 97,15, 3) Maerz (P) 96,20, 4) Hrdliczka (Cz) 87,15.

Po zwycięstwie Klausówny i drugim miejscu Ziaji, stan nasz posiadania nieco się poprawił. Czechosłowacja prowadziła jednak w dalszym ciągu 19:17.

Nadzieje nasze

## grzebią wyniki sztafet.

W sztafecie 3x100 m. stylem zmiennym wygrywają Czesi w składzie Hanslova, Svitakova I i II, czas 4:37,4, lepszy od rekordu czeskiego, 2) Polska w składzie Jarkuliszówna, Nowakówna i Morawska 4:40,4 (rekord polski).

Ze względu na osłabienie po wyścigu 400 m., nie startowała w tej konkurencji Kratochwilówna. Walka przez cały czas była niezwykle zacięta. Jarkuliszówna traci, płynąc przeciwko Hanslowej około 3 m., odległość tę wyrównuje Nowakówna i nadrabia nawet 1 m. w walce ze świetną Svitakovą, Morawska jednak nie mogła nie zrobić i w rezultacie Polki przegrywają

o 4 m. Pobicie rekordów obu krajów świadczy o poziomie konkurencji.

Sztafeta panów 3x100 m. stylem zmiennym. Wygrywa także Czechosłowacja w składzie Abeles, Antosz i Steiner, ustanawiając czasem 3:48,6, nowy rekord Czechosłowacji. Polska w składzie Szrajbman, Karliczek i Bocheński poprawia również o 2/10 sek. rekord Polski, ustanawiając czas 3:50 i zajmując drugie miejsce. Także i w tej konkurencji trwał zacięty bój. Abeles uzyskał na Szrajbmanie 4 m., dystans ten powiększył jeszcze Antosz, Bocheński nie był już w stanie dogonić Steinera, lecz odległość zawsze zmniejszał do 2—3 metrów. Doskonale płynął Bocheński ostatnie 50 m.

Po sztafetach szanse nasze na zwycięstwo całkowicie zmalały, gdyż zwycięzca w sztafecie otrzymuje 6 pkt., drugie miejsce nie punktuje się. — W konkurencjach indywidualnych punktacja zawodów jest: I m. 3 pkt., II. 2 pkt., III m. 1 pkt. Czechosłowacja po pierwszym dniu prowadziła 31:17 i straciła już nadzieję, aby w drugim dniu udało się naszym pływakom nadrobić stracone punkty, zwłaszcza, że nie możemy liczyć na wynik w sztafetach, decydujących o zwycięstwie.

## Drugi dzień.

W niedzielę 16 b. m. w drugi dzień zawody wypadły znacznie szczęśliwiej, niż w pierwszym. Dopisała przede wszystkim pogoda, dzięki czemu zebrało się około 700 widzów, co jest jednak liczbą niewystarczającą, jeżeli się zważy, że były to spotkania międzypaństwowe, a konkurencje były naprawdę bardzo ciekawe.

## Wyniki.

100 m. pań styl dowolny: 1) Svitakova (Cz) 1,18,4, nowy rekord Czechosłowacji, 2) Morawska (P) 1,21,9, nowy rekord Polski, 3) Kratochwilówna 1,22, czas lepszy od rekordu polskiego, 4) Havlova (Cz) 1,28,2. W konkurencji tej Svitakova nie była do pokonania, mimo tego obie nasze zawodniczki płynęły doskonale poniżej polskiego rekordu.

200 m. styl piersiowy pań: 1) Jarkuliszówna (P) 3,26,2, nowy rekord Polski, 2) Hanslova (Cz) 3,28,8, 3) Tautermanowa (Cz) 3,39, 4) Fitzówna (P) 3,39,4. Prowadzi początkowo Hanslova, dopiero na połowie trasy wyrównuje Jarkuliszówna i mija ją osiągając nowy rekord. Fitzówna płynęła aż do ostatnich 200 metrów jako trzecia, lecz odpadła na finiszu, dając się pokonać przez Tautermanową.

100 m. styl dowolny panów: 1) Bocheński (P) 1,02,7, 2) Steiner (Cz) 1,03,4, 3) Rado (Cz) 1,08,6. Bardzo zacięta walka przez cały bieg. Steiner stale prowadzi, dopiero na 30 m. przed końcem mija go Bocheński i wygrywa bieg.

200 m. styl piersiowy panów: 1) Wilhelm (Cz) 3,02,2, 2) Abeles (Cz) 3,05,8, 3) Schreiberman (P) 3,13, 4) Jurkowski (P) 3,16.

Skoki pań z trampoliny: 1) Balasz (Cz) 139,40, 2) März (P) 122,12, 3) Ziaja (P) 110,32, Balasz zwycięża zupełnie zasłużenie.

Skoki pań z wieży: 1) Klausówna (P) 36,45, 2) Krongeigerowa (Cz) 34,225, 3) Marglova (Cz) 34,1, 4) Kokal-Kowalewska (P) 34,5.

(Dokończenie na str. 7-mej).

Klausówna, zwyciężczyni w skokach.





# Sukces lekkoatletów śląskich.

Katowice, 16 sierpnia.

XI-te z rzędu zawody lekkoatletyczne między reprezentacjami niemieckiego i polskiego Śląska, rozegrane wczoraj na stadionie w Bytomiu, zakończyły się pięknym sukcesem naszych lekkoatletów, którzy pokonali Niemców w stosunku punktowym 72:66, rehabilitując temsamem porażkę, poniesioną niedawno w Król. Hucie. Zwycięstwo naszych lekkoatletów jest tem cenniejsze, gdyż wyjechali oni do Bytomia w nienajlepszym składzie.

Nasze panie, które były pewne zwycięstwa, z uwagi na to, że kobiecy sport lekkoatletyczny na Śląsku niem. stoi znacznie niżej u nas, uzyskały tylko wynik remisowy. Również reprezentacja pań wyjechała w osłabionym składzie. Poziom tych zawodów, rozegranych w obecności 6.000 widzów, był niezwykle wysoki o czem dobitnie świadczą wyniki. Nasze zawodniczki i zawodnicy uzyskali cztery nowe rekordy śląskie, a mianowicie w skoku o tyczce panów, oraz w biegu na 100 m. 80 m. przez płotki i w sztafecie 4 x 100 m. pań.

Poszczególne wyniki były następujące:

W konkurencjach pań: rzut oszczepem: 1) Grieschke (Niemcy) 28,2, 2) Wolnik (N) 27,68. 80 m. przez płotki: 1) Hofińska (P) 13,4, 2) Białasówna (P) 15. Skok w dal: 1) Breuerówna (P) 4,75, 2) Sikorzanka 4,59. Bieg 100 m.: 1) Breuerówna 12,6 (nowy rekord Śląska), 2) Sikorzanka 13,1. Bieg 200 m.: 1) Orłowska (P) 27,4, 2) Cichoń (N) 29,4. Rzut dyskiem: 1) Hein (N) 32,44, 2) Kolanko (N) 32,24. Rzut kulą: (L) Kolanko 10,44, 2) Grieschke 8,88. Bieg 800 m.: 1) Szuasówna (P) 2,38,5, 2) Cichoń (N) 2,39. Skok w wyż: 1) Lorek, 2) Dokslaw obie 1,34. Sztafeta 4 x 100 m.: 1) Polska 52 (nowy rekord Śląski).

W konkurencjach pań: 400 m.: 1) Rzepuś (P) 53,2, 2) Urbański (N) 54,4. 100 m.: 1) Kostka, 2) Ceglarek obydwaj po 11 sek. Bieg 1.500 m.: 1) Lik (N) 4,24, 2) Winter (N) 4,26. Skok w dal: 1) Zieliński (P) 6,22, 2) Poloczek (N) 6,16. Rzut kulą: 1) Zajusz (P) 11,78, 2) Kolibabe (N) 10,94. Rzut dyskiem: 1) Zajusz 37,50, 2) Steingross (N) 37,01. Skok w wyż: 1) Chmiel (P) 1,70, 2) Kremeke (P) 1,65. Bieg 800 m.: 1) Rzepuś 2,06,4, 2) Bremer (P) 2,08,2. Bieg 5.000 m.: 1) Hartlik (P) 16,16,8, 2) Kabut (P) 16,24. Bieg 110 m. przez płotki: 1) Zajusz 16, 2) Sobik 17 sek. Bieg 200 m.: 1) Ceglarek (N) 23, 2) Kostka 23,2. Rzut oszczepem: 1) Steingross 65,04, 2) Stoszek (P) 55,28. Sztafeta 4 x 100: 1) Niemcy 45 sek., 2) Polska 46 sek. Sztafeta 4 x 400: 1) Polska 3,34,8, 2) Niemcy 3,35,7.

## Wyścigi Samochodowe w Poznaniu.

Pierwsze wyścigi samochodowe zorganizowane na torze hippicznym w Ławicy wzbudziły wielkie zainteresowanie, dzięki czemu zgromadziła się na trybunach wielka ilość publiczności. Wyniki pierwszego dnia były następujące: samochody dla członków AW do 1100 ccm.: 1) Skibiński na „Tatrze“ cztery okrążenia 26.14,3 do 2000 ccm.: 1) Szulczyński na FN. 20.01, do 3000 ccm.: 1) Gierłowski na Old Mobile 21.57, motocykle z przyczepkami: 1) Petersowa na Harley Davidson 10 okr. 1200 ccm. 29.27, bez przyczepki: 1) Kapczyński występujący w czarnej masce 22.35. W biegu automobilów 3000 ccm. 15 okr.: 1) Głowiński na Lancii.

Drugi dzień wyścigów samochodowych członków A. W. zgotował rozczarowanie niezbyt licznie zgromadzonej publiczności. Organizacja szwankowała. Do biegów użyto prawie wyłącznie tych samych maszyn, przez co biegi straciły znacznie na zainteresowaniu. Najciekawiej stosunkowo wypadł bieg dla członków A. W., zwycięzców z dnia poprzedniego. Do biegu stanęły cztery maszyny, przyczem wozy słabsze otrzymały odpowiednie wyrównanie. Zwyciężył Skibiński na „Tatrze“ w czasie 26.45 przed Bogatko na „Essexie“.

Bieg dla kierowców zawodowych wygrał Leśniewski na „Essexie“ w dobrym czasie 22.22. 2) Jędrasik na „Oświęcim-Praga“.

Bieg dla kierowców amatorów, zwyciężył Kruza w czasie 24.56. Dystans we wszystkich biegach wynosił 21 klm.

\* \* \*

**NOWY REKORD KUSOCIŃSKIEGO.** W przerwie meczu LKS — Warszawianka, Kusociński wziął udział w próbie pobicia rekordu Polski na dystansie 2 km. — Próba powiodła się, gdyż Kusociński uzyskał czas 5:32,4, czyli o 14 sekund lepiej od rekordu Kostrzewskiego i o 1 sek. lepiej od nieoficjalnego rekordu Petkiewicza.

**MECZ PIŁKARSKI** Hapoel (Palestyna) — Robotnicza reprezentacja Warszawy 1:0.

Kusociński w biegu, w którym zdobywa rekord Polski na 2 klm.



Drużyna Amatorskiego Klubu Sportowego z Król. Huty.

## Przed meczem Polska-Rumunja.

W niedzielę, dn. 23 b. m. odbędzie się w Warszawie międzypaństwowy mecz piłkarski Rumunja—Polska na boisku Legji, na który kapitan związkowy nie zestawił jeszcze definitywnie składu.

Nastąpi to we wtorek, przyczem zespół polski reprezentacyjny przedstawiać się będzie przypuszczalnie następująco: bramkarz Koźmin, obrońcy: Martyna i Bula-now, pomoc bracia Kotlarczykowie i Mysiak, napad: Szczepaniak, Kossok, Peterek, Ciszewski i Wypijewski. W rzędzie rezerwowych bramkarzem będzie Albański. Dotychczasowe mecze Polski z Rumunją kończyły się wynikami remisowymi.

(Koniec ze str. 6-tej).

Sztafeta pań 4x100 styl dowolny: 1) Polska w składzie: Schmidtówna, Szczerbówna, Morawska, Kratochwilówna 5,45,5, nowy rekord Polski. 2) Czechosłowacja w składzie: Svitakova II, Hanslova, Havlova, Svitakova I. 5,53,6 nowy rekord czeskosłowacki. Polska prowadzi od samego początku. Już Schmidtówna nadrobiła 2 metry, które Szczerbówna podwyższyła na 5, a Morawska na 12. Ostatnia Kratochwilówna walcząc z doskonałą Svitakovą straciła zaledwo parę metrów tak, że przyszła jeszcze o 9 metrów przed nią. Kratochwilówna płynęła swoje 100 m. w czasie 1,21,5, a więc lepszym od rekordu Morawskiej dziś uzyskanego.

Sztafeta panów 4x100 styl dowolny: 1) Czechosłowacja w składzie: Pollakov, Rado, Steiner, Getreuer 10,22. 2) Polska w składzie: Matysiak, Karliczek, Kot, Bocheński 10,28,7. Bocheński nie był w stanie wyrównać zbyt wielkiej różnicy, jaką pozostawili mu jego poprzednicy.

Mecz piłki wodnej wygrywa Czechosłowacja nad Polską w stosunku 8:0 (5:0) w składzie: Busek, Epstein, Tomasek, Koutek, Schmuck, Steiner, Reillmann. Polska w składzie: Porański, Soldinger, Kratochwil, Karliczek, Matysiak, Ritterman i Bocheński. Znaczna przewaga Czechów przez cały czas gry, zwłaszcza w pierwszej połowie, w której nasi zawodnicy źle obstawiali napastników czeskich. Po pauzie nastąpiła pewna poprawa, Polacy oddają kilka niebezpiecznych strzałów na bramkę czeską, jednak bez skutku. Bramki dla Czechów uzyskali: Schmuck (5), Epstein (2) i Koutek (1).

Przechodząc do ogólnej oceny zawodów należy stwierdzić, że Czesi zwyciężyli zasłużenie, aczkolwiek różnica punktów jest zbyt wielka.

Górowali oni nad Polską, zwłaszcza w konkurencjach panów. Polacy mieli tylko jednego Bocheńskiego i to tylko na 100 m., Czesi natomiast posiadają szereg zawodników zbliżających się do jego klasy.

Odwrotnie przedstawia się sytuacja co do pań. Czesi posiadają doskonałą Svitakovą, której żadna z naszych zawodniczek nie może dorównać. Natomiast my posiadamy kilka doskonałych sił, zwłaszcza Nowakówną. Zawodniczki nasze w sporcie pływackim nie powiedziały jeszcze swego ostatniego słowa i zarówno Kratochwilówna jak i Morawska jeszcze niewątpliwie znacznie się poprawią.

W skokach panów Balasz znacznie lepszy od naszych zawodników. Zaznaczyć należy, że März nie był w formie. Z pań Klausówna górowała nad zawodniczkami czeskiemi. Słabym punktem naszym była sztafeta pań. Piłka wodna to najsłabsza strona naszej konkurencji. O różnicy punktów zdecydowały jedynie sztafeta i piłka wodna, nie dają one jednak właściwego miernika sił. Należy się spodziewać, że w roku przyszłym w Warszawie osiągniemy znacznie lepsze wyniki.

Z rezultatów meczu należy być zadowolonym. Padł szereg rekordów zarówno polskich jak i czeskich, co świadczy o wysokim poziomie sportowym zawodów. Organizacyjnie mecz wypadł bez zarzutu. Również przyjęcie naszych zawodników było zupełnie zadowalające.

Piłkarska drużyna LTSG, która zdobyła tytuł mistrza okręgu łódzkiego. Od lewej stoją: Królewski, Bergman, Voigt, Hille, Pogodziński, Sokolowski, Wünsche, Francman III, (klęczą): Triebel, Lass i Binecki.

## Program zawodów na 23 sierpnia.

Warszawa: Międzypaństwowy mecz piłkarski Polska—Rumunja na boisku Legji. — Wyścig motocyklowy Warszawa—Łódź—Warszawa. — Start wyścigu kolarskiego do morza polskiego.

Kraków: Mecz piłkarski międzymiastowy Łódź—Kraków. — Zawody kolarskie Cracovii.

Lwów: Międzynarodowe zawody strzeleckie o mistrzostwo świata (22. VIII—6. IX).

Łódź: Mecze piłkarskie: Hapoel (Palestyna)—Reprezentacja robotn. Łodzi (23. VIII.), Hapoel—Hakoah (23. VIII.)

Bydgoszcz: Bieg maratoński o mistrzostwo Polski.

Łódź: Regaty wioślarskie.

Toruń: Regaty wioślarskie.



# 4 WYŚCIG TATRZAŃSKI



(Telef. od specjalnego sprawozdawcy Raz-Dwa-Trzy).

Zakopane, 16 sierpnia.

Tegoroczny wścig Tatrzański należy do przeszłości. Trzeba przyznać, że odniósł on sukces nie mniejszy, jak poprzedni. Mimo niepogody, zagrażającej do ostatniej chwili, wszystko odbyło się bez opóźnienia, trasa była w doskonałym stanie, organizacja nie zawiodła, a zjazd zwodników był bardzo liczny. 16 zawodników przyjechało z zagranicy i poraz pierwszy w kategorii motocyklowej startowali Niemcy i Austriacy. Walka sportowa szła o pobicie rekordu Stucka.

Samego Stucka nie było. Rekord wyśrubowany w roku zeszłym nie został pobity, mimo że i Carraciola i Liefeldt, Arko i Holuj zbliżyli się do niego bardzo. Czas zwycięzcy o 9 sekund gorszy od rekordu 5,29 sekund.

## Caracciola zwycięża.

Jazda Caraccioli nacechowana wykorzystywaniem olbrzymiej siły jego maszyny 250 H. P. „Mercedes”, zakrety brane wolno, wychodzenie na proste nie lekkim wylatywaniem, jak Bugatti, i nie zbieraniem się, jak u Daimlera, ale gwałtownym, pewnym siebie nabieraniem pędu przy ogłuszającym szumie kompresorów.

Trudno krytykować takiego kierowcę, jak Caracciola, może Stuck jeździł lepiej technicznie, Ripper odważniej, ale w każdym razie mamy tu do czynienia z mistrzem. Obaj Daimlerzyści Liefeldt i Arko jechali podobnie. Mieli doskonały czas 5,50 i 5,51, ale nie byli groźni dla Caraccioli. Obaj jadą podobnie. Arco bardziej ryzykancko, Liefeldt bardziej nerwowo z wysiłkiem opanowaniem, obaj „samiatają” długimi błędnymi Daimlerami po szosie.

## Bohaterem dnia jest jednak Holuj.

Stała prawda, że wielkie talenty wychodzą w automobilizmie zawsze z motocykli, sprawdziła się raz jeszcze. Holuj rekordzista na motocyklu w r. 1930, jest dzisiaj jednym z najlepszych wśród automobilistów. Z Polaków jechał nie gorzej i spokojniej w porównaniu z Ripperem, ale bez specjalnego doświadcze-

nia w wyścigach górskich i osiągnął czas 5,51 o włos gorszy niż Arco Zieneberg.

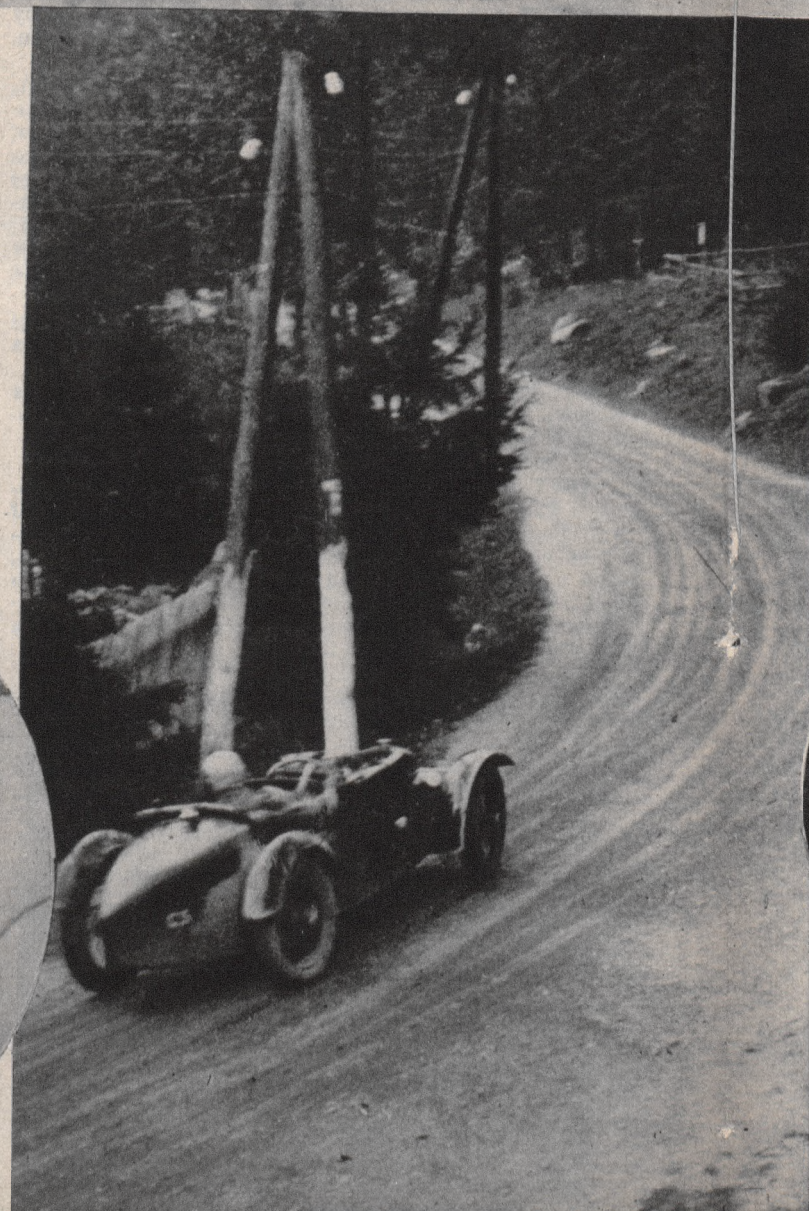
Pohl i Hartmann (5:51 i 5:53) jechali doskonale wśród tej elity, która różnicą sekund podzieliła między siebie pierwsze miejsca.

Ripper (równie 6 minut) i Lobkowitz (6:01) należą do niej również. Ripper jechał na serpentynach doskonale. Podobno niżej zarzuciło go silniej. Takie zarzucenie może kosztować kilkadziesiąt sekund. Mogło tym razem Rippera kosztować lepsze miejsce. W każdym razie na tym wozie rekordu Stucka nawet on nie będzie w stanie pobić.

U góry: Postój maszyn przed biegiem.

Na prawo: Florjan Schmidt (Czechosł.) na Amilcarze.

W kole: Caracciola przy kierownicy.



Ks. Lobkowitz jechał doskonale, spokojnie.

Schmidt jechał tym razem niżej swej formy i niżej zeszłorocznego swego rekordu. Tak samo dr. Frühling. Widać, że maszyna już nie daje z siebie tego, co trzeba, a przecież jest to maszyna, która pamięta pierwszy wyścig, ma za sobą rajd A. P. i codzienną służbę.

Sensacją była mimo fatalnego puszczania i zapowiadania

## świetna jazda motocyklów.

Nie mamy w Polsce kierowców jak ci, którzy gościli na wyścigach. Schneeweiss ustanowił rekord pierwszorzędnym, przeszedł ponad kategorię sportową autemobili, a czas 6:03 jest dobrym nawet dla wyścigówki. Jazda technicznie doskonała. Stankiewiczowi, Nagengastowi i Alvenslebenowi brak techniki.

Gembalę coppersa rzuca jeszcze bardzo, technika jego nie jest wykończona, ale widać pracę. Niema jeszcze opanowania. Stosunkowo może najspokojniej jechał Batheldt. W kategorii z przyczepkami Damski święcił triumfy, jak zwykle na B. M. W. Z zadowoleniem można stwierdzić, że mamy w nim motocyklistę o wyrobionej klasie jazdy.

Sensacją był wynik Hülczynskiego na „Fordzie”, który pomieszał szyki wszystkim maszynom sportowym, klasyfikując się na trzecie miejsce za Carraciola i Schmidtem. Coprawda takie „Fordy” nie chodzą na codzien i trzeba się dobrze napracować, ażeby z Forda zrobić wyścigówkę.

Organizacja połączona z dotychczasowym doświadczeniem święciła triumfy. Niezaprzeczonym rekordem jest uzyskanie najsilniejszych frekwencji, jakie były dotąd, na wyścigach, i to właśnie w okresie najsilniejszego przesilenia. Tylko impreza dobrze wprowadzona i mocno w opinii ufundowana może dać takie rezultaty.

## Schneeweiss (Austria) zwycięża w wyścigu motocykli.

Wyścig rozpoczął kategorię motocykli. W kategorii tej pierwsze miejsce zajął Schneeweiss Martin (Austria), klub O. M. R. V. na motocyklu „Rudge”, czas 6 min. 3.250 sek. Zawodnik ten musiał dwukrotnie startować z powodu tego, że na finiszu kieszka chronometrażu nie działała, wobec czego czasu nie odebrano, 2) Helmuth Ludwik (Niemcy), „Douglas”, czas 6.15.310, 3) Bahteldt Jan (Polska), 6.15.590, na motocyklu „Sarolea”, 4) Gembala Czesław (Polska), „Ariel”, 8.16.830, 5) hr. Alvensleben Albert (Polska), „Motosacoche” 6.25.790, 6) Stankiewicz na „Motosacoche”, 7.01.700, 7) Weil na „AJS”, 7.15.940, 8) T. Damski na BMW, z przyczepką, 7.16.610, 9) Czerniak na Raleigh, 7.18.230, 10) Breslauer na Coventry Eagle, 7.25.15, 11) Stieglitz na Gillet, 7.26.145, 12) Münnich na New Imperial, 7.52.030, 13) Łuszczyński na Ariel, 8.25.110, 14) Nagengast na Rudge, 8.26, 15) Rothwein na Gillet, 8.38.505, 16) Lipke 8.47.225, 17) Krzyżanowski na New Imperial, 9.05.225.

## Zwycięstwo Caraccioli.

W kategorii sportowej zajął, jak łatwo było do przewidzenia, pierwsze miejsce Caracciola w czasie 5:29, na

wozie „Mercedes Benz”. Techniką brania wiraży wywołał burzę entuzjazmu wśród widzów.

Drugie miejsce zajął Schmidt na „Amilcarze”, bijąc silniejsze maszyny i uzyskując czas 6:30.570. Rewelacją dnia był w kategorii sportowej inż. Hülczynski, który na maszynie o motorze Forda, specjalnie karesorowanej do wyścigu, zajął trzecie miejsce w czasie 6:58.205. — Także i ten zawodnik na treningu osiągnął lepsze czasy. 4) Dr. Frühling na „Bugatti” 7:01.305, 5) Widawski na „Austro-Daimler” 7:09.09, 6) Szczyrzycki na „Vico” 7:14.070, 7) hr. Sumiński na „Alfa Romeo” 7:29.830, 8) ks. Lobkowitz (Czechosłowacja) na „Chryslerze” 8:20.755. W kategorii tej wycofał się Hartman oraz Bogucki. Ten ostatni na treningu rozbił maszynę, tak, że nie mógł wziąć udziału w biegu.

## Kategoria turystyczna.

W kategorii turystycznej startowały tylko trzy wozy. Pierwsze miejsce zajął Dzierżewski na „Citroenie” 8:10.475, 2) Bukowiecki na „Fiat 525” 8:25.800, 3) Sroubek na „Praga” 8:30.110.

## Znakomity wynik Holuja w kategorii wyścigowej.

Wyniki kategorii wyścigowej były następujące: Najlepszy czas uzyskał hr. Zinneberg 5:51.670 (szybkość przec. 76.776 km/godz.). Drugie miejsce zajął Holuj, który osiągnął czas 5:51.670. Trzecie miejsce zajął Pohl (na wozie ks. Lobkowitz) 5:51.735, 4) Hartman (Węgry) na „Bugatti” 5:53.435, 5) inż. Liefeldt na „Austro-Daimlerze” (wóz v. Stucka) 5:59.060, 6) J. Ripper, który skutkiem zarzucenia koła wodospadu Mickiewicza stracił dużo czasu i uzyskał słaby czas 6:00.27, 7) Frank (Austria) na „Bugatti” 6:07, 8) ks. Lobkowitz (Czechosłowacja) „Bugatti” 6:10.30, 9) Markiewicz (Szwajcaria) na „Austinie” 7:00.905.

## W pełni udana impreza sportowa.

Wyścig tatrzański był wspaniałą imprezą sportową i nie tylko fachowi automobilisci tłumnie podążyli na trasę wyścigu, aby podziwiać świetnych kierowców w walce z czasem i przestrzenią. Już od samego rana wozy i furki, automobile i motocykle ciągnęły sznurem na trasę, aby zaważać zająć dobre miejsce, z którego można oglądać przebieg tych niezwykle interesujących zawodów. Skaliste zręby Tatr, wspaniała szosa wśród gór i lasy tatrzańskie stanowiły wspaniałą oprawę wyścigu. Huk motorów odbijał się głosem echem wśród gór płożąco, z których nawet jeden uparł się i biegł przed Nagengastem, jaskdyby i on chciał wziąć udział w wyścigu motocykli.

## Wielkie znaczenie propagandowe.

Sukces imprezy był kolosalny. W dzisiejszych czasach, kiedy z powodu kryzysu odwołano szereg imprez

Poniżej: Holuj (K. K. A.) na Bugatti.

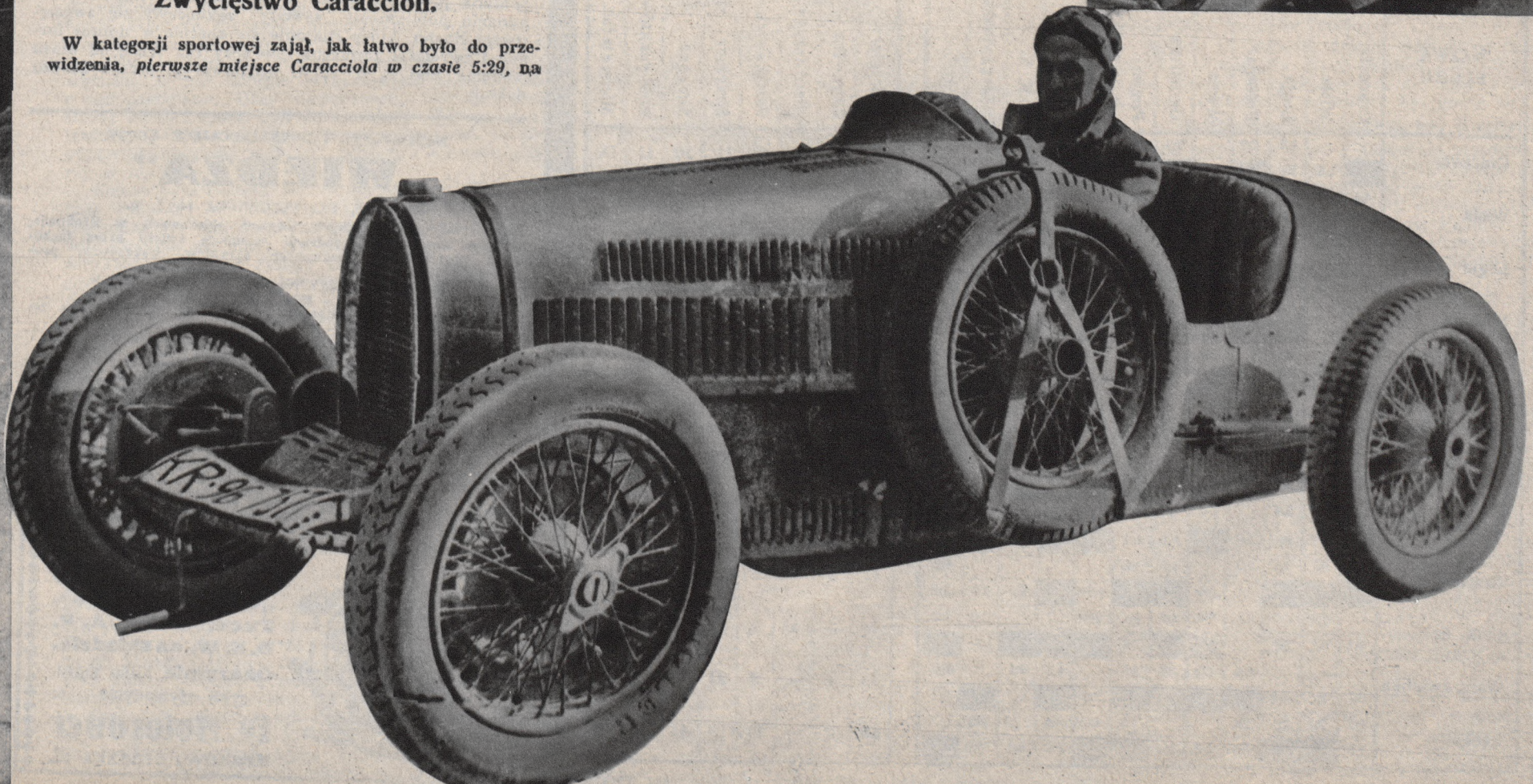
automobilowych i to nie tylko w Polsce ale i zagranicą, wyścig Tatrzański posiada niezwykłą moc strąkającą zarówno dla kierowców, których zebrała się elita, ale także i dla widzów, którzy tłumnie zjechali się do letniej stolicy Polski i już przed dniem wyścigu zapelnili hotele i pensjonaty. Wielu z gości poraz pierwszy ujrzalo nietylko Zakopane, ale wogóle Polskę. Do takich należał sam „wielki” Caracciola, który z zainteresowaniem wypyttywał się o Polskę, o której dotychczas wiedział bardzo niewiele.

Niewątpliwie tutaj leży wielka zasługa propagandowa wyścigu tatrzańskiego. Bo sam fakt wygrania biegu przez tego lub innego zawodnika ma mniejsze znaczenie wobec tego, że szereg nieraz bardzo wybitnych osobistości przyjeżdża do Polski i widzi naszą gospodarkę, która w wielu wypadkach daleko odbiega od tego co o nas mówią zagranicą.

A przytem stwierdzić należy, że organizacja zawodów w zupełności stanęła na wysokości zadania, co jest niezmiernie ważnem, nie wystarczy bowiem zaprosić gości na wielki wyścig, ale trzeba także zapewnić im możliwe maksimum wygód i zagwarantowanie, że wyścig będzie miał naprawdę normalny przebieg. W Zakopanem udało się to w 100 proc. Wspomagano się tu na wszystkie strony, Krakowskiemu Klubowi Automobilowemu, który był gospodarzem zawodów, nie odmówiło swej pomocy wojsko, którego dziełem było założenie telefonów (5 Baon Łączności), ani policja, która znakomicie utrzymała porządek na trasie, tak, że obeszło się bez najmniejszego wypadku.

Jako całość zatem wyścig wypadł wspaniale i był doskonałą propagandą Polski i polskiego automobilizmu. Cenna nagroda przechodzi w ręce Caraccioli, co pozwala nam rokować nadzieję, że w najbliższym roku znowu zobaczymy elitę kierowców europejskich na starcie naszego polskiego wyścigu tatrzańskiego.

Poniżej: Laszlo Hartmann (Węgry na Bugatti.





# POLONIA ZDOBYWA CENNE PUNKTY WE LWOWIE.

## Polonia-Czarni 2:0 (1:0).

Zasłużone zwycięstwo drużyny warszawskiej.

Lwów, 15 sierpnia.

Skład drużyn był następujący: Korniowski, Jelski, Bułanow, Seichter, Ałaszewski, Nowikow, Szczepaniak, Michalski, Ogrodziński, Pazurek, Suchocki.

Czarni: Kasprzak, Chmielowski, Olejniczak, Czyżewski, Witkowski, Piłat, Koch, Reyman, Łańko, Sawka, Drzymała.

Po ostatniej honorowej klęsce Czarnych z Legją a następnie zwyciężskim spotkaniu z Lechią spodziewano się, że drużyna lwowska godnie przeciwstawi się Polonii i dążyć będzie do uzyskania tak potrzebnych jej punktów. Tymczasem stało się inaczej. Czarni nie tylko przegrali, ale ponadto wykazali formę, która nie rokuję na razie widoków sukcesu. Niemoc gospodarzy raz i raz tembardziej, że nie stali oni przed ciężkim zadaniem — gdyż Polonia osłabiona brakiem Malika, Kisielińskiego i Mięczyńskiego była zwłaszcza w pierwszej połowie przebiegiem bardzo słabym, którego pokonanie nie powinno nastroczać większych trudności. Poza tym goście grali niemal od samego początku w dziesiątkę, gdyż Pazurka, który z powodu kontuzji przeszedł na lewe skrzydło, nie można było brać poważnie w rachubę.

U gospodarzy zawiódł napad, a zwłaszcza

środkowa trójka,

która mimo wielu dogodnych pozycji i wielkiej przewagi w pierwszej połowie nie potrafiła uzyskać bramki. Reyman nie wykorzystał nawet rzutu karnego, przyznając Czarnym na początku drugiej połowy.

Łańko za powolny i bez ambicji, o Sawce lepiej nie wspominać. Obaj skrzydłowi mieli wiele dobrych pociągów, dobrze centrowali, jednak praca ich wobec indolencji środkowej trójki napadu szła na marne. Pomoc Czarnych wyczerpała się dość szybko, a w drugiej połowie, gdy atak Polonii doszedł do głosu, to bardzo często przypatrywała się bezradnie akcjom gości. — Gra Chmielowskiego i Olejniczaka w obronie nie stoi już na tym poziomie, co dawniej. W krytycznych sytuacjach zawodzą oni dość często i wzajemnie sobie przeszkadzają. Również i Kasprzak spadł bardzo w formie; popełnił szereg błędów, a obie bramki zawinił złymi wybiegami.

W pierwszej połowie meczu Polonia prezentowała się bardzo słabo, jedynie Ałaszewski, Bułanow i Jelski mogli się tylko podobać i na nich też spoczywał

cały ciężar obrony.

Po przerwie goście rozwinęli znacznie lepszą grę, co przyszło im tem łatwiej, że Czarni byli w tym okresie wprost beznadziejni.

Przebieg gry.

Pierwsze minuty gry, to zmienne ataki obu stron, gra jest chaotyczna, nerwowa, ale szybciej opanowuje się Polonia, która w 6 minucie po nieudatym wybiegu Kasprzaka, zdobywa pierwszego gola ze strzału Michalskiego. Równocześnie niemal schodzi kontuzjowany Pazurek, który po powrocie na boisko statystuje na pozycji lewoskrzydłowego. Czarni nie peszą się utratą bramki i atakują ustawicznie, głównie skrzydłami, szczególnie niebezpiecznym jest Koch, który z łatwością daje sobie

radę ze słabym Nowikowem. Wszystkie jednak ataki gospodarzy nie dają cyfrowego wyniku, a to głównie z powodu kompromitującej gry trójki środkowej ataku. Polonia atakuje rzadko, a jedynie Suchocki i Szczepaniak dochodzą do pola karnego przeciwnika. Przewaga gospodarzy utrzymuje się do końca połowy.

Po przerwie początkowo kilka energicznych ataków Czarnych zdaje się zapowiadać wyrównanie, nadaje się ku temu wkrótce idealna sposobność, gdy za „faul” Seichtera sędzia dyktuje rzut karny. Reyman jednak strzela Korniowskiemu w ręce. Inicjatywę teraz przejmuje Polonia, wykazuje znaczną poprawę, zwłaszcza w linii napadu, gdzie groźnym jest szczególnie Szczepaniak, który ustawicznie ucieka Piłatowi. Dobry technicznie Ogrodziński wykorzystuje chaos w szeregach Czarnych i często zatrudnia Kasprzaka. Nawet kontuzjowany Pazurek kilkakrotnie strzela z daleka, co widownia nagradza oklaskami. W 29 min. niespodziewany atak Polonii kończy się drugą bramką zdobytą przez Suchockiego, przy czym i teraz Kasprzak ucieka się niepotrzebnie do wybiegnięcia z bramki. Czarni prą obecnie do ataku, ale są bezsilni wobec dobrej gry tyłów Polonii. Ostatnie minuty należą znów do gości. Sędzia p. Schneider z Krakowa. Widzów 2.000 osób.

## Polonia-Lechia (1:0) (1:0).

Lwów, 16 sierpnia.

Drugi występ Polonii zakończył się również jej zwycięstwem, które choć cyfrowo niskie, było jednak w pełni zasłużone. — Podobnie jak w spotkaniu z Czarnymi goście warszawscy pokazali swe wartości dopiero w drugim okresie gry, kiedy to przewyższali przeciwnika pod każdym względem. Na czoło drużyny warszawskiej ponownie wybiła się

obrona,

a w szczególności Bułanow tworzył zaporę trudną do przebicia. Kisieliński, dość często zatrudniony, wywiązał się należycie ze swego zadania, a specjalna wzmianka należy mu się za obronę rzutu karnego. Najlepszym graczem w pomocy był Seichter, a Ałaszewski grał słabiej, jak na meczu z Czarnymi, choć naogół łatwo dawał sobie radę ze środkową trójką Lechji.

Atak tworzył bardzo ruchliwą linię i przysparzał wiele kłopotu Lechji. Szczególnie dobrze wypadł

Ogrodziński,

który przytomnie wypracowywał pozycje, a nadto wiele strzelał. Lechia wniosła do gry także swe wartości, t. j. ambicję i nieprzeciętną szybkość. Poza tym usilnie walczyła o wyrównanie, czego jednak z wielu dogodnych pozycji nie potrafiła przeprowadzić. Najlepszym graczem Lechji był tym razem bramkarz, Wasiewicz w pomocy, a Aseńko w napadzie.

Obrona pracowała bardzo ambitnie, nie zawsze jednak skutecznie.

Po rozpoczęciu gry uzyskuje zaraz Polonia rzut z rogu, który omal nie kończy się zdobyciem bramki. — W ostatniej chwili jednak ratuje Zborowski. W 7-mej minucie przyznaje sędzia rzut karny Lechji, który jednak broni Kisieliński. W 40-tej minucie pada decydująca bramka. Ogrodziński, otrzymawszy piłkę od Biedrzyckiego, miją Oracza i obok wybiegającego Zborowskiego

strzela w prawy róg. Lechia zrywa się do ataku, zdobywa dwa rogi, które nie zostają wykorzystane.

Po przerwie obraz gry zmienia się. Stroną atakującą jest teraz częściej

Polonia,

która wykazuje znaczną poprawę we wszystkich liniach. Atak gości rozwija piękną grę kombinacyjną, a obrona i bramkarz Lechji z trudem tylko wychodzą z opresji. W 24-tej minucie opuszcza bramkę Lechji kontuzjowany Zborowski, a miejsce jego zajmuje Lachowicz, który wkrótce broni dwa ostre strzały Ogrodzińskiego. W 33-ciej minucie Kobel pod nieobecność Kisielińskiego strzela na bramkę, lecz Seichter broni na samej linii. Wreszcie ostatnie minuty upływają pod znakiem przewagi Polonii, która nie jest w stanie podwyższyć wyników i wyrównuje jedynie ujemny dotychczas stosunek rógów. Sędziował dobrze p. Gulicz.

## Ruch-Wisła 2:0 (2:0).

Pierwsze zwycięstwo Ruchu nad Ilgowym zespołem Wisły.

Wielkie Hajduki, 16 sierpnia.

Spotkanie drużyny górnośląskiej z Wisłą wywołało zrozumiałe zainteresowanie na całym Śląsku. Pomimo niewyraźnej pogody, zebrało się około 5.000 widzów, większość zamiejscowych, ciekawych tego spotkania.

Grę rozpoczęto punktualnie. Wisła wystąpiła w nieco osłabionym składzie, brak Balcera dał się odczuć, następnie Lubowieckiego, którego zastępował rezerwowo „Arthur”. Skład Wisły przedstawiał się następująco: Koźmin, Pychowski, Skrynkowicz, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Bajorek, Adamek, Woźniak, Reyman, Kisieliński i Łyko. Natomiast Ruch wystąpił w pełnym składzie a to: Mazur, Katzy, Kusz, Dziwisz, Badura, Kałuża, Urban, Buchwald, Peterek, Sobota i Włodarz.

Grę rozpoczynają goście, miejscowi przybierają bardzo żywe tempo i silnie atakują przeciwnika, tak, że już w dziewiątej minucie strzela Sobota z podania Urbana bramkę dla Ruchu. Wisła stara się przeprowadzić kilka ataków lecz bezskutecznie, miejscowi czują się świetnie na swoim boisku, na którego połowie gra się toczy. W piętnastej minucie Buchwald zdobywa drugą bramkę dla Ruchu z podania po rzucie wolnym przez Badurę. Przewaga Ruchu stanowcza. Wisła gra nerwowo, kilka wypadów niweczy Adamek, powodując „spalone”. Poza tym atak Wisły gra bez planu i nie wysiła się, pracuje jedynie obrona; z ataku nie zasługuje niemal nikt na wyróżnienie, natomiast tyły miały ciężką pracę. Tu wyróżnia się Skrynkowicz. Pomoc Wisły zupełnie zawodła. Nie należy zapomnieć o bramkarzu Koźminie — który chwytając kilka ślicznych strzałów i ratuje w groźnych sytuacjach przedbramkowych.

Ruch natomiast gra planowo, częste ataki rozbijają się o Skrynkowicza i Pychowskiego lub ostatecznie likwiduje je sam bramkarz. Na wyróżnienie zasługuje z napadu Ruchu Urban, który podciąga często i oddaje kilka ładnych dośrodkowań, następnie Peterek, gra dobrze lecz bez szczęścia, strzelając ciągle ponad bramkę. Pomoc Ruchu znakomita była wszędzie, gdzie potrzeba, najlepszy Badura i Dziwisz niezmiennie pracowity.

Po przerwie Wisła zaczyna atakować, lecz brak jej strzałów na bramkę, Ruch natomiast gra wolno, ogranicza się raczej do obrony.

W 29 minucie minucie wykopuje piłkę z samej niemal bramki Skrynkowicz, chwili, gdy bramkarz udaremniwszy atak Soboty i Peterka nie mógł być na stanowisku. Przewaga Wisły po pauzie nie została wykorzystana — pomimo pewnych starań w linii napadu. Wbrew przekonaniu publiczności zawody zakończyły się zwycięstwem Ruchu, który znajduje się obecnie w dobrej formie i zwyciężył zasłużenie pierwszy raz Wisłę od czasu istnienia Ligi P. Z. P. N. Sędziował p. Mazur bardzo dobrze.

## TABELA LIGOWA.

NAZWA KLUBU	Cracovia	Wisła	Legja	Polonia	Warta	Garbarnia	Pogoń	Ruch	Czarni	Ł. K. S.	Warszawianka	Lechia
Cracovia		1:3	2:2		1:1	0:0				1:4	1:6	3:1
Wisła	4:1		0:1	3:1		1:2	0:2		3:2	5:2		1:2
Legja	4:1				4:1	1:0	1:2	1:0	1:3	2:4		1:2
Polonia			1:8		1:0	0:2		0:3	2:0	3:2		1:0
Warta	2:1	1:4	1:4						0:3			8:0
Garbarnia		0:0			0:1		0:1	1:1				4:1
Pogoń		2:2		4:0	0:7	1:3		1:1		1:3		
Ruch	1:4	2:6	5:4		1:6	1:3			2:1		0:2	
Czarni	1:3	1:5	1:2	0:5		1:6	1:2					4:2
Ł. K. S.		1:4			0:2	1:2		2:3	1:1		3:0	1:0
Warszawianka				0:6	2:3	1:4	1:5		0:1	4:1		0:4
Lechia	1:2	2:1	2:1	2:1			1:5	0:5	2:3		1:5	
	1:3			0:1	0:8	1:4			2:4	0:1	4:0	

Ilość gier	Zwycięstw	Nierozstrzygn.	Przepranych	Bramki	Ilość punktów	Miejsce w tab.
				Strzelone	Stracone	
13	4	3	6	21	30	IX
14	8	2	4	38	20	I
13	8	—	5	33	21	IV
13	6	1	6	23	26	VII
11	7	—	4	31	16	V
13	7	3	3	26	11	III
14	7	4	3	29	23	II
14	6	2	6	27	33	VI
13	4	1	8	18	32	XI
14	5	2	7	27	28	VIII
13	5	—	8	27	32	X
15	4	—	11	19	44	XII

UWAGA: Cyfry w polach ciemnych oznaczają wyniki uzyskane na własnym boisku. — W tabeli tej skreślono mecz Warszawianka - Warta 3:1, który został unieważniony przez Ligę.

MATURYCZNE I DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY

„WIEDZA“

KRAKÓW, UL. STUDENCKA 14, I. p.

przygotowujące na ustnych lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów

PRZYJMUJĄ WPISY NA NOWY ROK SZKOLNY

1931/32 na:

1. Kurs maturalny gimnazjalny wszystkich typów i kurs seminarjum naucz.
2. Kurs średni 5-tej i 6-tej kl. gimn.
3. Kurs niższy w zakresie 4-ch kl. gimn.
4. Kurs 7-mlu klas szkoły powszechnej.

Uwaga. Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 8-ciu głównych przedmiotów do opracowania.

Na kursach „WIEDZA” wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państw. szkół średnich. Do dyspozycji uczniów (enik) kursów zbiorowych, oraz korespondencyjnych, posiadamy gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, jak również bogatą bibliotekę.

Żądać bezpłatnych prospektów.



MOTOCYKLE

„Corentry Eagle”,  
Excelsior, J. A. P.  
D. K. W. na składzie.

Okazyjnie kilka moto-  
cykli używanych.

Fa Motorower  
Kraków, Grodzka 63.



# GARBARNIA WYSUWA SIĘ NA CZŁO DRUŻYN LIGOWYCH.

## Garbarnia-Pogoń 3:1 (2:1).

Zasłużone zwycięstwo gospodarzy wysuwa ich na jedno z czołowych miejsc w Lidze

Kraków, 16 sierpnia.

Występ byłego mistrza Polski, zagrażającego znowu krakowskiemu drużynom w dążeniu do tytułu mistrza piłkarskiego, zgromadził rzadko na boisku Garbarni widzianą ilość publiczności, sięgającą około 4.000 osób. Wobec porażki Wisły, spodziewano się interesującej gry dwu dalszych kandydatów na objęcie prowadzenia w tabeli.

Niestety gry prawdziwej, opartej na sztuce stosunkowo mało widziano. Przeglądając się zawodom odnosiło się wrażenie, że nie piłka, lecz przeważnie przeciwnik był tym obiektem, który miał służyć do grania. Tak zwane „koszenie” panowało całkowicie na boisku, rezultatem którego były i kontuzje i ciągle leżenie na ziemi. Niewątpliwie nerwy zawodników odgrywały w tym rolę, jednak poszczególne wypadki wskazywały wyraźnie na zupełną świadomość niesportowych poczynąń niektórych zawodników. Istotną przyczyną takiego stanu rzeczy, stojącego się coraz powszechniejszym, leży przede wszystkim w obniżeniu poziomu umiejętności, co pobudza do szukania ratunku w wysoce niesportowych środkach, byle dojść do celu, jakim jest w mistrzostwie właśnie zwycięstwo, a z nim punkty. To jest właśnie dzisiejsze wykoślenie idei sportu.

### Sukces gospodarzy zasłużony.

Zwycięstwo Garbarni było w pełni zasłużone, jako drużyny mającej zwłaszcza po przerwie znaczną przewagę, której reszta nie wyzyskała. Taktycznie górowali miejscowi nad Pogonią. Doskonale było przydzielenie Skwarczowskiego Kossokowi, który stał się wprost „ofiara” tej opieki. W ten sposób zlamano Garbarnia „zdolność ofensywną gości”. Obok Skwarczowskiego i obaj pozostali pomocnicy pracowali poza koniecznym kwadransiem pierwszej połowy dobrze. O obrońcach trudno coś nowego powiedzieć. Zwycięzcy w pojedynkach, ciągle jeszcze nie dysponują pewnym, wykopem, szczególnie Bil. Gregorczyk w bramce nie zdradzał pewności w grze. Jego nieopanowane chwytyanie piłek, uciekających mu z rąk, groziło bramce kilkakrotnie. Atak jak i ostatnio najlepszego zawodnika posiada

### w Riesnerze,

który nie tylko podawał, strzelał, ale i wracał w krytycznych momentach pod bramkę, by od razu przejść z piłką do ataku. Sąsiad jego Maurer mniej strzelał, niż zwykle. Również i podania do Riesnera, stosowane górowały nie zawsze były właściwe. W każdym razie przewyższał pozostałych partnerów, z których Pazurek wprawdzie uzyskał głową jedną bramkę, jednak strzał zwłaszcza z lewej, należy u niego do mitu. Jego ustawiczne pozostawanie w tyle nie ułatwiało atakowi akcji. U Batora polepszenia też chwilowo nie widać. Do braku strzału i center doszło niepotrzebne pchanie się do środka boiska. Smoczek przetrzymywaniem piłki psuł często akcje. Zapomniał za to całkowicie o stwarzaniu pozycji strzałowych, a i sam nie strzelał.

### Pogoń zawiadła.

W drużynie mistrza Polski nie było ani jednej linii zadowalającej. Do tego zła taktycznie gra pomocy i ataku, usiłująca forsować pilnie obstawionego Kossoka, przyczyniła się do klęski. Poważnym błędem było niewykorzystywanie wolnego Niechciola. Atak pozbawiony kierownictwa, na skutek świetnej izolacji Kossoka, stracił całkowicie na wartości. Pewne poważniejsze usiłowania Zimmera grzeszyły niepotrzebnym wózkowaniem i opóźnianiem akcji. Jego strzały zdaleka nie były nawet dla Gregorczyka groźne. Niechciol kilkakrotnie wykazał, że jest dobrym skrzydłowym, jednakże mało o nim pamiętano. Obaj Skowrońscy, tworzący prawą stronę ataku Pogoni, byli bardzo słabi. Kossok w najtrudniejszych warunkach wykazał jeszcze raz, że przy odpowiednich partnerach jest jednym z niewielu piłkarzy w klasie.

Pomoc była słabszą, niż w spotkaniu z Wisłą. Kuchar obciążony nad miarę, na skutek słabej gry Hanina, do końca gry nie wytrzymał tempa. Deutschman też dobrego dnia nie miał. W obronie Jerzewski przerastał znacznie niepewnego Fichtla. On też był może jedynym zawodnikiem Pogoni, odpowiadającym swemu zadaniu. Nie bez winy jest Albański. Reprezentatywny bramkarz Polski nie przedstawił się korzystnie. Brak inicjatywy w wybiegu, nerwowość w chwytyaniu piłki stały się przyczyną trzeciej bramki.

### Skład drużyn i przebieg gry.

Garbarnia: Gregorczyk—Konkiewicz, Bil—Skwarczowski, Wilczkiewicz, Nagraba—Riesner, Maurer, Smoszek, Pazurek, Bator.

Pogoń: Albański—Fichtel, Jeżewski—Hanin, Kuchar, Deutschman—Skowroński I i II, Zimmer, Kossok, Niechciol.

Dwa ataki Garbarni zakończone przez Pazurka autami rozpoczęły ofensywę Garbarni, która wykorzystuje nerwowość gry Pogoni. Następne 2 kornery stały się łupem Albańskiego. Po kilkunastu minutach presji udaje się Pogoni przeprowadzić kilka pojedynczych ataków. Jeden z nich daje Skowrońskiemu świetną pozycję, jednak Gregorczyk szczęśliwie odbija, piłka wraca do Kossoka, którego strzał trafia w nogi obrońcy i wraca do Skowrońskiego a ten do pustej bramki nie trafia. Dwa dalsze podania Kossoka psuje Skowroński II. Rewanżuje się Maurer, psując dobre podanie Smoczka.

Garbarnia ponownie opanowuje boisko. Pazurek marnuje dogodną sytuację. W 25 min. Pazurek po wózku daje piłkę Maurerowi, który mając piłkę w nogach, z trudem ją wepchnął do bramki. Odpowiedzią są silki lewej strony ataku Pogoni. Kossok bije wolny

rzut, który odbija Gregorczyk. Piłka dostaje się do Skowrońskiego II, którego centrę znowu wypycha Niechciol. Pogoń teraz staje się groźną, tym więcej, że atak Garbarni nie kwapi się do akcji. Dopiero pod koniec bo w 43 min. z podania Wilczkiewicza uzyskuje prowadzenie Maurer.

Po przerwie tylko przez krótki czas jest gra równorzędna. Pomoc Pogoni wyraźnie opada na siłach, ułatwiając zadanie atakowi Garbarni. W 7 min. piękną centrę Riesnera zamienia w trzeci punkt głową Pazurek.



Pod bramką Łódzian na meczu ŁKS—Warszawianka.

Garbarnia forsuje Batora, zamiast dobrego Riesnera. Albański ma teraz wiele pracy, którą wykonuje szczęśliwie, nie zawsze jednak czysto. Atak Pogoni zanika coraz więcej. Kossok pilnowany przez dwu, rzadko dochodzi do piłki. Ostra gra przynosi ofiary. Jedną z nich Niechciol opuszcza boisko w 30 min., co jeszcze zwiększa przewagę Garbarni. Atak nie umie jej zamienić na bramki.

Sędzia p. Marczewski, zbyt tolerancyjny.

## ŁKS.-Warszawianka 3:0 (0:0).

Sukces Łódzian pozwala im wydostać się ze strefy zagrożonej.

Warszawa, 15 sierpnia.

Drużyny wystąpiły do meczu w nast. składach: ŁKS.: Mla, Karasiak, Galecki, Pegza, Trzmiela, Janczyk, Durka, Herbstreich, Alaszewski II, Sowiak, Król.

Warszawianka: Keller, Zarzecki, Wróblewski, Fert, Gazur, Hahn, Korngold, Jung I, Kotkowski, Materski, Jung II.

Zawody nie stały na wysokim poziomie, a w każdym razie daleko odbiegały od poziomu, wymaganego zwykle przy spotkaniach ligowych. Grze brak było przede wszystkim tempa, które wzmogło się dopiero, gdy Warszawianka, straciwszy w ciągu 2 minut dwie bramki, zaczęła rozpaczliwie atakować.

Nie widzieliśmy także żadnych prawie ciekawszych posunięć, a te liczne strzały i dramatyczne sytuacje podbramkowe złożyć należy raczej na karb przypadko-



Pod bramką Pogoni na zawodach z Garbarnią; bramkarz Albański, obok stoi Pazurek (w koszulce w prążkach).

wości, niż przemyślanych akcji. Wiele natomiast było pojedynków, mniej czy więcej nieudanych driblingów i nerwowych przebojów — a zatem „kawałków”, cechujących zespoły słabe technicznie.

### Ł. K. S. wygrał zawody zupełnie zasłużenie,

gdyż w posunięciach jego dopatrzyć się można było jednak znacznie więcej myśli niż u bardzo ubogiego pod tym względem przeciwnika. Ze wygrali Łódzianie mecz ten „na sucho”, to już zasługa bardzo dobrze usposobionego Mli w bramce, który moc strzałów bardzo niebezpiecznych przytomnie sparował.

Warszawianka, przynajmniej trzeba, zasłużyła choć na honorową chociaż bramkę w stu procentach, a nawet na dwie, jeśli zważymy, że rzut karny (podobno już porażony w r. bież.) nie został przez nią wykorzystany.

Obrońcy ŁKS-u, to renomowani Karasiak i Galecki. Niejednokrotnie nie stali oni jednak na wysokości zadania, zwłaszcza wypadki Korngolda nie zawsze likwidowali. W linii pomocy najlepszym był Janczyk, a obok niego Trzmiela. W napadzie, który grał dość chaotycznie, wyróżniła się prawa strona ataku i niebezpieczny w przebojach Król. Naogół cała drużyna dość wyrównana, silna fizycznie i bardzo ambitna.

Warszawianka wyraźnie zawiadła i miała tylko jedną nadzieję. Do nich zaliczyć trzeba przede wszystkim

### Korngolda

w ataku, który obok Kostkowskiego stoi o klasę wyżej technicznie od pozostałych kolegów napadu, grających tym razem nadzwyczaj słabo i bez planu.

W linii pomocy najlepiej spisał się Gazur, a Hahn był słabszym od Ferta. W obronie Wróblewski znacznie lepszy od Zarzeckiego. Keller w bramce zupełnie poprawny.

### Przebieg gry.

Pierwsza połowa naogół wyrównana, przyczem ŁKS. wydaje się nieco groźniejszy. Ostatnie 10 min. przed przerwą to liczne ataki Łódzian. Keller broni bliski strzał Króla, a następnie ryzykownym wypadem likwiduje wypad Durki.

Po przerwie już w 3 min. Korngold marnuje pewną niemal szansę, strzelając w słupek. W 12 min. pada niespodziewanie bramka dla ŁKS. — Oto Durka bije z 30 m. rzut wolny, a zasłonięty Keller przepuszcza piłkę. W 2 min. później Król przenosi piłkę nad Kellerem i ŁKS. prowadzi już 2:0.

W 15 min. za rękę na polu karnym ŁKS-u sędzia dyktuje „jedenastkę”, jednak Zarzecki strzela ponad bramkę. Walka zaczyna być ostra. Warszawianka rozpaczliwie atakuje, ale niema szczęścia. Materski, Jung i Korngold nie mogą wykorzystać bardzo dogodnych sytuacji. Tymczasem w 32 min. Król po pięknej centrze Durki umieszcza piłkę poraż trzeci w siatce.

Znow ataki Warszawianki, kilka strzałów Korngolda, Junga i Materskiego, oraz Herbstreicha i Sowiaka — mija bez skutku, wreszcie sędzia p. Wieczysty, ze Lwo-wa, kończy zawody. Widzów 2.000.

## Legja-Cracovia 3:1 (0:1).

Rezerwowy napad biało-czerwonych przyczyną porażki.

Warszawa, 16 sierpnia.

Legja wystąpiła w składzie: Żukowski, Martyna, Ziemiński, Brożek, Cebulak, Nowakowski, Rostkowski, Przeździecki, Nawrot, Ciszewski, Wypijewski.

Cracovia: Otfinowski, Zachemski, Filipkiewicz, Seichter, Chruściński, Mysiak, Wójcik, Zieliński, Zbroja, Poświat, Marjan.

Zawody stały na znacznie wyższym poziomie, niż scbotnie zawody Warszawianki z Ł. K. S-em. Zwłaszcza Legja nadawała ton spotkaniu, mając

### jeden ze swych najlepszych dni

Linia napadu Legji była przynajmniej o 2 klasy lepsza od ataku przeciwnika, pokazała piękną grę taktycznie, doskonale biegi skrzydłowych i liczne bardzo groźne strzały wyłapywane wspaniale przez Otfinowskiego.

W napadzie Legji należy wyróżnić Nawrot, który za wiele się tylko bawił piłką. Ze skrzydłowych lepszy był Wypijewski, znacznie groźniejszy w biegach i w ciągu na bramkę, natomiast Rostkowski centrował daleko dokładniej. Ciszewski lepszy był od Przeździeckiego.

W linii pomocy wyróżnił się Cebulak, ale i Nowakowski stał na wysokości zadania. W obronie brylował

### Martyna,

który obecnie znalazł się znowu u szczytu formy. Jego dalekie wykopy, nieskazitelny „takling” stawiają go znowu na czele polskich obrońców. Żukowski w bramce miał bardzo mało do roboty.

Mówiąc o Cracovii, należy wspomnieć tylko o jej tyłach, podczas gdy napad zawiódł kompletnie. Jedyne może Zbroja i Wójcik sprawiali się lepiej nieco niż inni koledzy. Otfinowski w bramce był bodaj że

### najlepszym graczem tej drużyny.

chwycił wspaniale piłki i doskonale stosował wybiegi. Z obrońców Zachemski przewyższał swego kolegę on jeden potrafił jako tako dawać sobie radę z groźnym napadem przeciwników. W linii pomocy, która pracowała bardzo ambitnie wyróżnił się Mysiak.

Zawody były bardzo ciekawe i emocjonujące, tempo gry niezwykle ostre, poziom dzięki pięknej grze Legji wysoki.

Pierwsze minuty gry bez specjalnych momentów podbramkowych głównie pojedynki linii pomocy z napadami przeciwników. W 6-tej minucie bardzo ładna akcja napadu Legji, kończy się strzałem obronionym przez Otfinowskiego. W 15-tej minucie Zbroja marnuje pewną niemal szansę, strzelając obok bramki. W 16-tej minucie Nawrot z podania Ciszewskiego strzela tuż nad bramkę. W 20-tej minucie słaby strzał Przeździeckiego chwyta Otfinowski. W 26-tej minucie dwa strzały Poświata chybiają celu. W 35-tej minucie za „faul” Martyny sędzia dyktuje rzut wolny, który Zachemski umieszcza w bramce. Legja nadal atakuje, jednak wyrównania przed przerwą nie osiąga.

Zato tuż w minucie po zaczęciu gry w drugiej jej części Nawrot z centry Wypijewskiego zdobywa głową pierwszą bramkę. Legja atakuje coraz mocniej. W 5-tej minucie Nowakowski dalekim niespodziewanym strzałem osiąga „prowadzenie” dla Legji. W 13-tej minucie piękny strzał Ciszewskiego chwyta Otfinowski, ale w kilka minut później Ciszewski dobija strzał Przeździeckiego i ustala wynik meczu.

Pozostałe 20 minut gry to już formalność, gdyż Cracovia nie jest w stanie przebić się przez silne tyły Legji. W 40-tej minucie Wypijewski ma szansę podwyższenia wyniku, jednak strzela tuż nad bramką. Sędzia p. Lange z Łodzi bardzo dobry.



# NA BŁĘKITNEM ZWIER CIADLE POLSKICH WÓD



Ujście Narwi do Buga.

Fot. A. Grabski.

Widok Dniestru pod Łukowem.

Obok: Widok z grot zbójeckich nad Dniestrem pod Uściem Zielonem.

Niedawne to czasy, kiedy składak był mitem. Słyszano, że gdzieś w Niemczech wynaleziono łódź, która łatwo składa się na poczekaniu z małych patyczków i z gumowanego płótna. Początkowo wieść ta została uznana przez ogół sportowców za bajkę wyssaną z palca i naigrawano się z tych, którzy trwali uparcie przy owym nieprawdopodobnym zdawałoby się wynalazku.

Mimo to dwaj znani na gruncie wioślarskim sportowcy zabrali się do komponowania takiej łodzi z opisów. Jeden z nich zrobił słuszne spostrzeżenie, że

skoro po drogach jeździ się na gumach, dlaczegoż opon z kół samochodowych nie zużyć na łódź. W ten sposób powstał pierwszy składak polskiej fabrykacji. Niestety koniec jego był równie szybki, jak żaloszny. Wspaniałe to dzieło rąk amatora zatono, zaledwie zostało „położone” na wodę. Nie należy sądzić, że niepowodzenia te zraziły moich przyjaciół do pracy w zakresie budowy łodzi. Nie założyli oni rąk i w niedługi czas potem zobaczyliśmy wspaniałą „Harfę” i równie doskonałego „Małka” na wodach Wisły. W ten sposób słowo o łodzi z patyczków i gumowanego płótna stało się ciałem.

A potem przyszły wspaniałe „Klepper”, „Hardty”, „Sonhardy” i polskie „Włoczęgi”, „Jenkenry-Wagner”, „Navicula” i inne nowe typy łodzi i polskie rzeki zaroiły się od amatorów tego młodziego a jednak potężnie rozrastającego się sportu. I dziś bodaj, że niema nieco większego miasta, położonego nad rzeką, gdzieby nie było składaka, któryby propagował sport wodny, o ile skifa, czy czwórkę wyścigową trudno sobie wyobrazić na



Krem PALMOLIVE posiada wszystkie zalety idealnego kremu do golenia:

1. Pieniąc się rośnie 250 krótnie.
2. Wydelikatnia zarost w przeciągu 1 minuty.
3. Przez 10 minut zachowuje pełną pianę.
4. Silne białki mydlane trzymają pionowo włosy zarostu.
5. Dzięki zawartości oleju palmowego i oliwkowego, po goleniu ma się przyjemne uczucie świeżości.

Duża Tuba Zł. 4.—

Srednia tuba zł. 1.75

Klienci pozyskani przy pomocy przesadnego zachwalania towaru, niedługo pozostają mu wierni. My wolimy, żeby nasz produkt sam was przekonał o swej wyższości.

Zamiast zajmować czas Pana długim opisem zalet kremu do golenia PALMOLIVE, mówimy po prostu: Proszę na nasz koszt golić się przez tydzień kremem PALMOLIVE. Sposób ten okazał się najskuteczniejszą metodą sprzedaży czegoś, o czym jest fakt, że na 100 mężczyzn, którzy raz spróbowali kremu PALMOLIVE, 86 używa go potem stale.

Pan ryzykuje jedynie znaczek pocztowy, my ryzykujemy rezygnację. Nasz zysk zależy od tego, czy Pan zostanie naszym stałym klientem. A to jest możliwe tylko o ile krem nasz okaże się lepszym od wszystkich innych, które Pan dotychczas próbował.



TYDZIEŃ GOLENIA ZA DARNO!

Prosimy wysłać wycinając, imię, nazwisko i adres i przesłać do COLGATE-PALMOLIVE Co. Warszawa, Ryńska 6.

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

Miejscowość \_\_\_\_\_

Ulica \_\_\_\_\_ N. P. \_\_\_\_\_



Zachód słońca na rzece.

Popradzie czy Rabie, o tyle składak znajdzie wszędzie i nawet najmniejsze strumienie można pokonać zapomocą tego właśnie środka lokomocji.

Początkowo składakiem puszczano się na spokojne wody Wisły. Ona była terenem wszelkich prób i gdy dopiero na wodach królowej rzek polskich okazało się, że składak jest cudownym wynalazkiem, gdy zdał on egzamina celując ze swych wartości, wtedy zaatakowano inne tereny wodne. Pierwsze łódzie wyruszają na Dunajec pod flagami wioślarskich klubów krakowskich, a to Oddziału Wioślarskiego Sokola Krakowskiego, który reprezentują tak znane postacie turystów rzecznych jak J. Fischer, A. Grabski, J. Mocha i inni, oraz Sekcji Wioślarskiego Akademickiego Związku Sportowego, którego flagę na dalekie przestrzenie wodne zaniósł prof. L. Leszko, jedna z najpopularniejszych postaci wioślarsstwa krakowskiego.

Sport kajakowy tak się rozrasta, że powstają specjalne kluby kajakowe specjalnie na Górnym Śląsku, które nie mogą uprawiać klasycznego wioślarsstwa z powodu braku terenów, z zapalem wzięły się do tego nowego sportu wodnego.

Dziś niema rzeki polskiej, gdzieby składak nie zawitał. Wytworzyła się podobna sytuacja, jak w taternictwie. Nie wystarczy już naszym składakowcom wiosłować po utartych szlakach Wisły z Oświęcimia do Gdańska, zmudził się nawet przepiękny Dunajec i Poprad. Żądza poszukiwania nowych terenów i przygód zwróciła oczy naszych skła-



dakowców na odległe a nieznane przestrzenie małych rzeczek i strumieni. „Pokonano” Nidę, Pilicę, Narwę, Bug, Wieprz, Kanaly Ogińskiego i Królewski, Wilgę, Sołę, Skawę, Rabę, Wartę w jej górnym biegu i inne trudne przeprawy.

Mimo to najpopularniejszym szlakiem wodnym pozostała Wisła. Wycieczki jednak na tym terenie odbywa się dziś już tylko na łodziach klepkowych gdyż podróż składakiem trwałaby zbyt długo. Składak jest łodzią najwłaściwszą na rzeki o bystrym prądzie i małej stosunkowo głębokości. „Chrtem” każdego składakowca jest przeprawa przez Pieniny Dunajcem. Kto trasy tej nie przejechał, ten nie może być uważany za porządnego składakowca. Nie pomogą wielokrotne wyprawy Wisłą z Czernichowa, Zatora czy Oświęcimia, każdy musi przejechać Dunajec. Zresztą jest to trasa, dająca tyle przepięknych widoków, że oplać się trud i wysiłek. Ruiny wspaniałych dawniej zamków, świadczące o potęgze władców tej krainy dowodzą, że inne wrzota tu życie, gdzie dziś widzi się małe wioski i miasteczka.

Pobliższy Poprad daje także wiele emocji sportowych, jak również pięknych widoków. Rzadziej już odwiedza się Sołę i Skawę czy Rębę. Ciekawą wycieczkę urządzili składakowcy krakowscy, jadąc od Częstochowy Wartą, do Poznania, oraz Nidą od Pińczowa do Korczyna t. j. ujścia Nidy do Wisły. Niektórych pociąga także zagranicą, która zwłaszcza w kierunku wschodnim stanowi jeszcze „teren nieodkryty”. Tak np. jedna z wycieczek udała się Seretem do Dunaju, a następnie Dunajem do Morza Czarnego. Seret, jako rzeka dość spokojna, stanowi dobry teren nawet dla początkujących składakowców.

Chętnie także odwiedzany stał się Dniestr. Szlak ten obfituje w szereg przepięknych widoków „canionów” Dniestru, a świetny klimat zapewnia każdej wycieczce wspaniałą pogodę i... urozmaicone pożywienie (brzoskwinie, morele, winogrona).

Tak zatem składak stał się przedmiotem powszechnego użytku. Oddaje on ważne usługi, nie tylko ze względu sportowego, ale także krajoznawcy może zwiedzać wazę i wzdłuż Polskę nie tylko „na piechotę” lub samochodem, lecz daleko przyjemniej na małej łódce, która nie lęka się kamienia, przeskoczy wielki „próg” rzeczny i w razie potrzeby wystarczy za namiot,

Mit z przed paru lat stał się prawdą i to prawdą tak szeroko przyjętą przez ogół, że dziś już nie można się obawiać o przyszłość tego sportu — zwłaszcza, że wynalezienie bocznych motorków „seitenbordów” umożliwia podróżowanie składakiem nie tylko młodym i pełnym sił ludziom, ale także i starszym. Nie zaniedbują także składakowcy sportu regatowego, a kluby w Mysłowicach i Katowicach organizują regaty na Sole i Przemszy. W. D.

Uczestnicy wycieczki kajakowej krak. Sokola na Dniestrze.

Fot. A. Grabski

U góry: Przełom Dunajca w Pieninach, które są ulubionym celem wycieczek składakowców





# Wieści z zagranicy.

## PILKA NOŻNA.

Wiedeń: Vienna—Gersthof 3:1 (1:1). Slovan—Vorwärts 2:0 (1:0). Donau—Slovan 3:1 (1:1).  
Berlin: Herta—Prusy 2:2, Tennis—Borussia—Unia 2:1.  
Zagreb: Ujpesti (Budapeszt)—Concordia 2:2 (1:1).  
Ujpesti—Hask—Gradiansky (drużyny komb.) 2:2 (1:1).  
Białogród: (Rg.) Jugoslavia—Białogrodzki S. K. 2:2 (2:1).

Brno: Slava—Zidenice 3:0 (1:0).  
Szegedyn: Sabara—Amateur (Budapeszt) 2:0 (1:0).  
Budapeszt. Mecz o puchar Środkowej Europy W. A. C.—Hungaria 5:1. Następny mecz o puchar między temi dwoma drużynami odbędzie się we Wiedniu. Austriacka drużyna ma duże szanse na przejście do następnej rundy.

We Wiedniu również odbędzie się mecz o puchar Środkowej Europy Sparta (Praga)—Juventus (Włochy).

Brno. Mecz międzypaństwowy Austria—Szwajcaria zakończył się remisowo 2:2. Wynik ten jest bardzo niekorzystny dla zawodników austriackich. Austrię reprezentowali gracze „Austrij” i „Sport Clubu”.

## TENIS.

Pötschach (jezioro Wörth). Dziś rozpoczął się tu międzypaństwowy turniej tenisowy Austria—Jugosławia. W grze pojedynczej panów Schäffer (Jugosławia) pokonał Eifermana (Austria) 6:2, 5:7, 2:6, 6:3, 6:2.

Matejka (Austria) pokonał Kukuljowicza 6:2, 6:2, 6:1.

## LEKKOATLETYKA.

Bielefeld. Podczas zawodów lekkoatletycznych pań, znakomita Häublein (N) ustanowiła w rzucie kulą nowy rekord świata, uzyskując 13.70.

## PILKA WODNA.

Budapeszt: Węgry—Austria 7:0.

Budapeszt, 16 sierpnia. (Tel. wł.) Mecz piłki wodnej Węgry—Austria zakończył się zwycięstwem Węgrów w stosunku 10:2 (8:1).

## PLYWANIE.

Nowe rekordy niemieckie na dystansie 800 i 100 m. ustanowiła w stylu dowolnym Dorle Schoenmann, uzyskując czasy 13:39.8 i 17:04.

## KOLARSTWO.

Paryż, 16 sierpnia (Tel. wł.) Mistrz kolarski Austrii Maks Bulla uzyskał dziś przy konkurencji 100 zawodników, wśród których znajdowały się asy kolarskie Francji, Niemiec, Belgii i Włoch najlepszy wynik w wielkim wyścigu na trasie Marsylja-Lyon. Zwycięzca przebył tę trasę wynoszącą 345 km w rekordowym czasie 9 godzin 10 minut, robiąc przeciętnie 35.5 km na godzinę. Drugie miejsce zajął Francuz Maclair, trzecie Niemiec Busse.

## WIOŚLARSTWO.

Mistrzostwa Niemiec w wioślarstwie rozegrane na jeziorze Grünau pod Berlinem przyniosły szereg sensacyjnych wyników. W jedynekach mistrzostwo zdobył młody skifista Buhtz z Berliner Ruder Club, dwójki podwójne wygrała para z tegoż Berliner R. C. Buhtz-Boetzelen, Manheimska „Amicitia” wygrała czwórki bez sternika i ósemki, pair-oars zakończyły się zwycięstwem wiedeńskiej pary braci Kopeckich z „Tritonu”. Czwórki ze sternikiem wygrał Berliner Ruder Club.

Kobięcy mecz wioślarski Anglia—Francja rozegrany w Paryżu, zakończył się zwycięstwem Anglii. Bieg czwórek wygrała osada Weybridge R. C., a bieg jedynek miss Gentry. Zaznaczyć należy, że Anglię reprezentował skład drugorzędny, wynik więc naszych wioślarzy w Londynie nabiera znaczenia jeszcze bardziej wyrazistego.

## LEKKOATLETYKA.

Nurmi pobił rekord na dystansie 4 mil, t. j. 6.437 m., ustanawiając czas 19:18.6, a zatem o trzy sekundy lepszy od dotychczasowego własnego rekordu.

## Turniej tenisowy w Rabce.

Tegoroczny turniej tenisowy w Rabce należy do udanych imprez, mimo, iż pogoda nie dopisała i program gier układano stosownie do kaprysów aury. Niepogoda też sprawiła, że nieogładano niezwykle interesująco zapowiadającego się występu nowego dobieła Maks Stolarow—Wittmann, któryby napewno odniósł zwycięstwo nad parą Horain—Liebling.

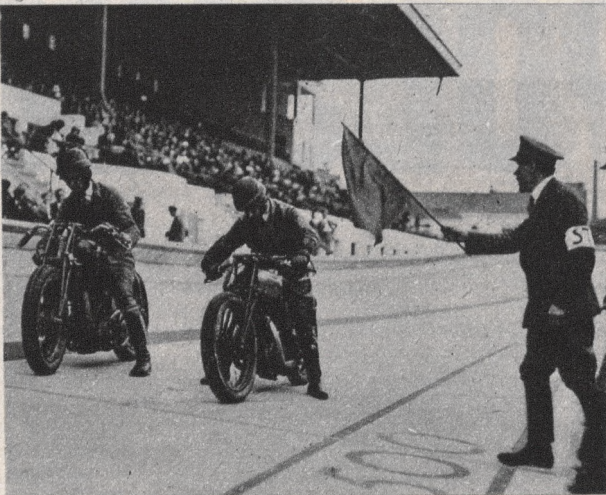
Wyniki finałów turnieju rabczańskiego były następujące: gra pojedyncza panów: M. Stolarow—Wittmann 6:2, 4:6, 6:4, 6:4. Wittman stawiał znaczny opór w drugim secie, uległ jednak Stolarowowi, który nie osiągnął jeszcze zwycięstwa nad parą Horain—Liebling.

Finał gry pojedynczej pań był łatwym łupem Jędrzejowskiej, która pokonała Pozowską 6:0, 6:1. Gra podwójna panów wskutek wyjazdu Wittmanna, zakończyła się zwycięstwem pary Liebling—Horain walk-overem. — W grze mieszanej triumfowała para Jędrzejowska, Nawratil, która pokonała parę Pozowską—Horain 6:3, 6:4.

W grach z wyrównaniem zwyciężyli: w grze mieszanej Groblewska—„Jaworski” bijąc parę Cietak—Fussgaengerówna 6:2, 6:4, w grze podwójnej panów zwyciężyła para Horain—Nawratil, bijąc parę Tarłowski—Lechner 1:6, 6:2, 6:3. Zaznaczyć należy, że pokonani rzekli się handicapu i grali w grze otwartej.

## Mecz tenisowy Anglia—Ameryka, mistrzostwa Niemiec.

Po turnieju wimbledońskim, mistrzostwa tenisowe Niemiec ściągnięły na siebie oczy świata tenisowego, aczkolwiek nie stawili się na starcie najlepsi tenisisci i tenisistki Anglii. Angielki jak wiadomo rozegrały w tym czasie mecz Ameryka—Anglia w Forest Hill



Zawody motocyklowe na torze Leggi. Dreveli i Potajala przed biegiem 7.5 km.

zakończony kolosalną klęską raket angielskich. Angielki zdołały wygrać tylko gry podwójne, natomiast wszystkie gry pojedyncze wygrały Amerykanki, wśród których gwiazda Heleny Wills-Moody jaśnieje nadal pierwszorzędą i co ważniejszą amatorską jasnością.

O niepowodzeniach Jędrzejowskiej w Hamburgu na turnieju o mistrzostwo Niemiec pisaliśmy, obecnie więc tylko zamieszczamy wyniki finałów. W grze pojedynczej panów triumfował Roderich Menzel (Czechosłowacja), który we finale pobił obiecującego gracza niemieckiego Jaenecke 6:2, 6:2, 6:1, zdobywając tem samem tytuł mistrza Niemiec.

Równobrzmiący tytuł w grze pojedynczej pań zdobyła Cilly Aussem bijąc p. Rost 6:1, 6:2. W grze podwójnej panów wygrali dr. Dessart, Nourney przeciwko De Buzet-Boussus 6:3, 6:3, 5:7, 4:6, 6:0. W grze podwójnej pań mistrzyniami Niemiec zostały Angielki Godfree, Trentham po zwycięstwie nad drugą parą angielską Heeley, James 6:3, 6:2. Wreszcie w grze podwójnej mieszanej zaszczytny tytuł zdobyła para szwajcarska Payot, Fisher po zwycięstwie nad parą niemiecką Krahwinkel, dr Dessart 7:5, 6:4.

## Finał drużynowych mistrzostw Polski.

Drugi półfinał drużynowych mistrzostw Polski w tenisie miał być rozegrany między Lwowskim Klubem Tenisowym a Poznańskim AZS. Ten ostatni klub zrezygnował z walki oddając zwycięstwo bez walki lwowiakom, przez co finał mistrzostw rozegrany zostanie prawdopodobnie we Lwowie między reprezentacjami Krakowskiego Sokola i Lwowskiego Klubu Tenisowego. Zwycięzca z tego spotkania zmierzy się w decydującej rozgrywce o mistrzostwo Polski z obrońcą tego tytułu Łódzkim Klubem Tenisowym.

## Kraków.

MISTRZOSTWA KL. A KZOP. Cracovia I B—Tarnovia 4:1. Osłabiona w linii ataku Cracovia pokonała ostro grającą drużynę Tarnovii, zdobywając równocześnie stosunkiem bramek mistrzostwo grupy II, którego tabela ostateczna przedstawia się następująco.

	Gier	Punktów	Bramek
Cracovia	10	13	22:15
Fablok	10	13	20:14
Garbarnia	10	13	19:17
Wisła	10	12	29:20
Tarnovia	10	9	28:24
Jutrzenka	10	0	13:41

Wobec uzyskania tytułu mistrza II grupy przez Cracovię, reprezentantem Krakowskiego ZOPN w rozgrywkach międzyokręgowych stał się automatycznie KS. Podgórze, mistrz grupy I.

Cracovia i Podgórze spotkają się następnie dwukrotnie w walce o tytuł mistrza klasy A. KZOPN.

Kraków—Chrzanów, zawody międzymiastowe odbędą się najbliższej niedzieli w Chrzanowie.

Podgórze—Kraków, zawody międzyczelnikowe odbędą się przed zawodami Łódź—Kraków.

## Poznań.

MISTRZOSTWA KL. A. Legja—Stella 2:0 (1:0). Decydujące spotkanie o mistrzostwo klasy A okręgu poznańskiego wygrała Legja. Gra była bardzo ostra, chwilami nawet brutalna. Bramki uzyskali Zaremba i Chmielewski. Publiczności około 2000. Sędzia p. Tomaszek z Poznania. Zawody odbyły się w Ostrowie na neutralnym boisku.

## WOJCIK.

ZAWODY HOKEJU NA TRAWIE O MISTRZOSTWO POLSKI Lechia—Warta 1:0 (0:0). Dla Lechi jedyną bramkę zdobył Chamerski. Walka była bardzo zacięta.

## Częstochowa.

MISTRZOSTWO OKRĘGU KIELECKIEGO W KLASIE A. Radomskie Kolo Sportowe—Wiktorja 1:1. W pierwszych minutach gospodarze nadają szybkie tempo gry. W rezultacie strzelają pierwszą bramkę. Do przerwy stanowią przewagą Wiktorji. Po przerwie RKS. dopingowany przez część publiczności, wyrównuje wynik i ujmując prowadzenie. Jedynie dzięki tylko wspaniałej obronie Fabika, Wiktorja otrzymuje wynik remisowy. Widzów 2 tysiące.

Turyści—Warta 4:0. Zawody o mistrzostwo klasy B.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W CZĘSTOCHOWIE. W konkurencji pań bieg 60 m. pierwsza Monetówna 9 s. Bieg 800 m. pierwsza Kowańska 4.7 s. Skok w wyż pierwsza Kowańska 1 m. 13 s. W konkurencji panów bieg 100 m. pierwszy Bociański 11.6. Bieg 200 m. Bociański 24 i 5/10. Bieg 1500 m. Mężczyński 5 m. 90 s. Rzu oszczepem: Szymkowiak 46.20. Rzut dyskiem: Szymkowiak 32.65. Pchnięcie kulą: Lempiński 10.94. Skok w dal: Głab 6 m. 3 cm. Skok wżwyż: Pyzaleki 1 m. 48 cm. Skok o tyczce: Kędziński 2.89. Sztafeta 4x100 m. Stowarzyszenie Marszałka Piłsudskiego 54 i 3/10.

ZAWODY W KOSZYKÓWCE. Reprezentacja 27 p. p.—C. K. S. 21:15.

## Białystok.

PILKA NOŻNA: W. K. S. 42 p. p.—Kraft 7:0 (3:0). W Sokółce: 3 baon sanit.—Kraft 4:1.

## Warszawa.

ZAWODY MOTOCYKLOWE NA TORZE ŻUŻLOWYM I BETONOWYM LEGGI przyniosły następujące wyniki: mecz na torze żużlowym Warszawa—Łódź wygrała Łódź 13:12. Sypniewski (Ł) pokonał w biegu motocykli z przyczepkami Wegenera, w biegu motocykli bez przyczepki zwyciężył Docha (W) Webba (Ł).

Na torze betonowym zwyciężył Drevelisz w biegu 7.5 km w czasie 4:37.3; bieg 5 km 1) Docha 3:10.4; 2) Frankowski, bieg 10 km: 1) Schweitzer 5:24, w biegu na 1 km Schweitzer ustanawia nowy rekord Polski w czasie 32.4, co stanowi szybkość 112 km na godzinę.

ZAWODY KOLARSKIE ZA PROWADZENIEM MOTORÓW, finał na 30 km prowadził cały czas Oksitycz. — Na 15 km prowadzący Niemca Riesingera złamał nogę, wskutek czego bieg przerwano. W biegach sprinterskich triumfował Frączkowski, w biegach długodystansowych drużyna „białych” z Włodarczykiem na czele.

## Przemyśl.

BIEG DOROCZNY O PUHAR KOLARSKI POLONJI. Po raz trzeci bieg ten wygrała sekcja kolarska Pogoni lwowskiej przed lwowskim Towarzystwem kolarskiem i motocyklistów we Lwowie. Wyniki poszczególne były następujące: 30 klm 1) Kiezek (Pogoń) 56.23, 2) Jędrzejowski (Pogoń). 10 klm. 1) Bosak (Pogoń) 19.8, 2) Orzechowski (Pogoń). 5 klm. 1) Bosak 9.45, 2) Szczotka (Pogoń) 9.45 2/5. W ogólnej klasyfikacji Pogoń zdobyła 35 pkt. L. K. T. M. 10 pkt.

## Jarosław.

JUBILEUSZOWE ZAWODY SEKCJI JAROSŁAWSKIEJ AZS—LWÓW. W ub. tygodniu odbyły się na stadionie Sokoła—Jarosław jubileuszowe zawody lekkoatletyczne sekcji jarosławskiej AZS-u lwowskiego, które zgromadziły na starcie 60 zawodniczek i zawodników reprezentujących kluby Polonia (Przemyśl), Czuwaj (Przemyśl), Sokół (Jarosław) Dror, 3 p. p. leg. i AZS—Lwów.

Poziom zawodów był w niektórych konkurencjach wysoki.

Wyniki techniczne: panie: 60 m. skok w dal, 100 m. „Wiśka” AZS z wynikami 8.6 sek., 4.71 m. 13.4 (rek. okr. lw.). pchnięcie kulą: Twardzicka (AZS) 8.75 m.; rzut dyskiem: Kosińska (AZS) 25.59 m.; rzut oszczepem „Kazia” (AZS) 23.40; sztafeta 4x75 m.: 1) AZS 46 sek., 2) Sokół, 3) Dror.

Panowie 100 metr. i skok w dal: Haspel (AZS) 11.4 sek. i 6.40; kula i tyczka Bilan (Czuwaj Przemyśl) 10.79 i 2.83; dysk: Romański (Sokół) 34.03; 800 m. Lipp (3 p. p. leg.) 2:17.4; 1500 m. Chrobak (3 p. p. leg.) 4:44.6; 3000 Solan (3 p. p. leg.) 9:58.6; 400 m. Grzesiak (Polonia) 55.5.

Wysoki był poziom skoku w wyż: 1) Nowosad (Sokół) 175 cm., 2) Snopek (Polonia) 171 cm., 3) Haspel (AZS) 171 cm.

Sztafeta 4x100 i olimpijską wygrał łatwo AZS w czasach 47.8 i 3:59, 2) Polonia.

Organizacja sprawna w rękach E. Ceny. Widzów 400. (M. C.).

## Liga Śląska.

Królewska Huta. Policyjny K. S. — Amatorski K. S. 4:0 (2:0). Sensacyjna porażka A. K. S. na własnym gruncie.

Świętochłowice. Śląsk—Orzeł 1:0 (0:0).

Katowice. „06—Chorzów 6:0 (3:0).

Lipiny. Naprzód—BBSV 1:1 (1:0).

Bielsko. Kolej. P. W.—Sturm 4:4 (2:2).

Po ostatnich wynikach pozycja Naprzodu poprawiła się wybitnie, gdyż prowadzi on już jednym punktem przed idącym za nim AKS. oraz ma o jedną grę mniej.

## Finał mistrzostw „A” kl. KZOPN.

Mistrzostwo Krakowskiego ZOPN w klasie A zgromadziło w b. r. 14 klubów, podzielonych na 2 grupy. Pierwsza z nich obejmuje kluby krakowskie, natomiast druga 3 reprezentantów prowincji obok rezerw klubów ligowych.

W grupie pierwszej przebieg mistrzostw był do ostatniego spotkania interesujący, ponieważ do tej chwili możność zdobycia tytułu posiadały aż 3 kluby, to jest Podgórze, Wawel i Korona. Dopiero dogrywka 18-minutowa Podgórze—Wawel przyniosła Podgórzowi zwycięstwo nad przeciwnikiem a z tem i mistrzostwo grupy.

## Spadek formy drużyn krakowskich.

Poziom tegoroczny A kl. KZOPN niestety opadł znacznie w stosunku do lat ubiegłych. Odnosi się to do większości jej przedstawicieli, którzy dziś ustępują reprezentantom wielu innych Okręgów.

Zdobywca tytułu KS Podgórze z ilości 14 rozegranych zawodów wygrał 9, przegrał 3, w tem dwukrotnie z dzielnicowym rywalem Koroną i raz z Wawelem, wreszcie 3 razy zremisował, uzyskując w rezultacie najlepszy stosunek bramek 29:13. Częściowo zmieniony tegoroczny skład drużyny najlepiej przedstawia się w linii pomocy, gdzie Kret, Ofinowski i Dzierwa są zawsze ostoją. Atak w Gamaju, Myconiu ma talenty przyszłościowe. Pozostali mieli dość zmienne okresy. Również obrońcy Podgórza nie zawsze odpowiedzieli zadaniu, bramkarz dobry.

Drugi w tabeli SKS Korona również reprezentant z za Wisły, dopiero w ostatniej fazie rozgrywek był istotnie poważnym kandydatem. Najlepszą częścią drużyny jest trójka obronna Mytnik, Syrek i Pikaus. Atak posiada w utalentowanym Kochańskim dobrego kierownika.

Charakterystyką reszty drużyn zajmniemy się w następnym numerze.



# Zboisk i bieźni całego kraju.

## Warszawa.

**DRUGI DZIEŃ WYŚCIGÓW KOLARSKICH NA DYNA-SACH.** W biegu za motorami bieg 20 km. wygrał Stahl przed Riesigerem. Bieg na 50 km. przynosi zwycięstwo Jungemu w czasie 48.50, 2) Stahl, 3) Oczachowski, 4) Riesiger. Oksitucz nie brał udziału w tym biegu. Poza to rozegra-no amerykański bieg parami na 30 km. wygrany przez parę Włodarczyk-Frączkowski.

**MISTRZOSTWO KL. A OKRĘGU WARSZAWSKIEGO** w piłce nożnej zdobyła definitywnie Skra, bijąc Znicz 2:1. Mecze odbyły się w Pruszkowie.

## Lwów.

**ZAWODY LEKKOATLETYCZNE PAŃ** zorganizowane przez Lechję dały następujące wyniki: Bieg na 60 m.: Iza (Lechja) 8.2. Czas lepszy od rekordu okręgowego. Sztafeta 4x100 m. Drost 1.01.04. Wynik lepszy od rekordu okręgowego. Rzut dyskiem: Iza (Lechja) 20.35. Skok w dal z miejsca: Iza (Lechja) 1.91. Skok w zwyczaj: Iza (Lechja) 1.29.

**MECZ PLYWACKI Hakoah-Lechja 28:20.** Wyniki poszczegól-nych konkurencji były następujące: 100 m. styl dowolny: 1) Keller (H) 1.20, 2) Sokołowski (L); 200 m. styl dowolny: 1) Keller (H) 3.26, 2) Sokołowski (L); 100 m. na wznak: 1) Telchman (H) 1.53.8, 2) Bulkowski (L); 200 m. styl klasyczny: 1) Braun (H) 3.37, 2) Szapira (H); sztafeta 5x50 m. styl do-wolny: 1) Lechja, 2) Hasmonia; sztafeta 3x100 m. styl zmienny: 1) Hasmonia 1 3 min., 2) Hasmonia II.

**ZAWODY BOKSERSKIE** zorganizowane staraniem Lechji dały następujące wyniki: waga musza: Arak (Rekord) wygrał na punkty z Tuszkiewiczem (Pogoń), Szpincler (Pogoń) wygrał na punkty z Duninem (Lechja); waga kogucia: Horba-czewski (R. K. S.) wygrał na punkty z Biedermanem (Rekord), Marczewski (Klub Cyganiewicza) wygrał na punkty z Janikiem (P. K. S.); waga piórkowa: Patraj (Lechja) wygrał na punkty z Flegielem (Pogoń); waga lekka: Kolodziej (Czarni) wygrał w pierwszej rundzie z Edelmanem (Rekord); waga półśrednia: Bajtała (Czarni) wygrał przez poddanie się Kaczmarowi (Lechja) w drugiej rundzie; waga ciężka: Jucha (Czarni) pokonał K. o. Melnera (Rekord).

**PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA OKRĘGU LWOWSKIEGO.** Sokół II—Hasmonia 2:1 (1:1). Bramkę dla Hasmonii uzyskał Friedman, dla Sokola Skórczak z karnego i Wróbel. Sędzia p. Bitner. Ukraina—Lechja I B. 3:2 (1:2). Bramki dla Ukrainy uzyskali Magurski 2 i Kopiar dla Lechji obie Kunciewicz.

**MECZE PIŁKARSKIE.** Oldboje—Świt 6:3 (2:0). Bramki dla Oldbojów uzyskali: Stonecki (4), Bacz i Harasymowicz, dla Świtezi Migas. Sędzia p. Sawaryn.

Szteuerman, wieloletni gracz Hasmonii otrzymał zwolnienie z ważnością od 1 listopada 1931 r.

## Łódź.

**KOLARSKI BIEG DRUŻYNOWY O NAGRODĘ JUBILEU-SZOWĄ ŁKS-u** rozegrany został na trasie 100 km. ze star-tem w Krzywiu. Startowało 5 drużyn, po trzech zawodników w każdej. Dwie drużyny a mianowicie Kruszcendera i z Piotrkowa wycofały się z biegu jeszcze przed startem. Indywi-dualnym zwycięzcą biegu został Hofszneider, który zaimpno-wał swą wspaniałą jazdą. Czas 3 g. 23 m. Drugim był Bar-toszek (ŁKS.), trzecim Kłosowicz (TZS.) w czasie o 10 minut gorszym. Drużynowo zwyciężył ŁKS. przed Biegiem.

**WYŚCIG KOLARSKI**, zorganizowany przez Łódzki Okrę-gowy Związek Kolarski z okazji „dnia Legionów” na dy-stansie 17 km. wygrał Bednarek Marjan (Zd. Wola) w cza-sie 30 minut, bijąc dotychczasowy rekord trasy o 9 minut. Bednarek zdobył nagrodę honorową ufundowaną przez p. wo-jewodę łódzkiego Jaszczółta. W biegu startowało 105 kolarzy.

**PIERWSZE ZAWODY NA TORZE ŻUŻLOWYM I BETO-NOWYM W HELENOWIE** odbyły się w Łodzi w ubiegłą środę o mistrzostwo województwa łódzkiego staraniem S. S. Unionu. Są one zapoczątkowaniem serii zawodów, które od-bywać się będą w każdą środę w ciągu ośmiu tygodni. O ty-tule mistrza zadecyduje suma zdobytych w tych zawodach punktów. Pierwszy dzień zawodów przyniósł zwycięstwa Per-kowskiemu, Webbowi i Stolarowowi w biegach otwartych, natomiast handicap wygrał dwukrotnie Wegener. 10 km. na torze betonowym wygrał w świetnej formie Perkowski. Czas 3 m. 45.2 s. Jednocześnie odbyły się zawody kolarskie. W bie-gu amerykańskim parami dobra i planowa jazda Szmida i Klatka przyniosła im zwycięstwo mimo kontuzji odplesionej na 200 m. przed metą przez Szmida.

**PIŁKARSKI ZWIĄZEK RUMUŃSKI** zwrócił się telegra-ficznie do łódzkiego OZPN-u z propozycją rozegrania meczu Rumunja—Łódź w dniu 2 września w Łodzi. Jak wiadomo reprezentacja rumuńska rozegra 23 sierpnia międzypaństwowe spotkanie z Polską w Warszawie, następnie Rumuni wyjeżdżają do Kowna i Gdańska. Zarząd ŁOZPN-u wyraził swą zgodę na rozegranie tego spotkania, które zapowiada się jako pierwszorządna atrakcja sportowa dla Łodzi.

**MISTRZOSTWA POLSKI W KOSZYKÓWCE ŻENSKIEJ** rozegrane zostaną w Łodzi w dniach 26 i 27 września. W pierwszym dniu grają: IKP (Łódź)—Śraccovia, AZS. War-szawa—Sokół (Grudziądz), w drugim natomiast IKP—AZS, Sokół—Śraccovia, IKP—Sokół, Śraccovia—AZS.

**MISTRZOSTWA ŁÓDZI W TRÓJBOJU KOBIECYM** zdo-była Weisówna (Sokół, Pabjanice) uzyskując 113 punktów przed Lutosińską (ŁKS.) 97 pkt. Weisówna uzyskała nastę-pujące wyniki: 100 mtr. 14.2 s., skok wzniosł 1.28 mtr. i w o-szczepie 27.86 mtr.

**ŁTSG. MISTRZEM A KLASY ŁÓDZKIEJ.** W mistrzo-stwach Łodzi rozegrane zostały ostatnie mecze piłkarskie, które ostatecznie zadecydowały o zdobyciu przez ŁTSG tytułu mistrza okręgu łódzkiego, a jednocześnie o spadku Burzy pabjanickiej, obok Kaliskiego K. S. do klasy B. ŁTSG.—Burza 6:1. Gra upływa pod znakiem przewagi ŁTSG., bramki dla którego zdobyli: Królwiecki 3, Voigt 2 i Berkman.

**ŁKS. I B—Hakoah 4:1.** Porażka Hakoahu naogół niespo-dziewana. ŁKS. grał niezwykle ambitnie, pokonani mieli ję-den ze swych słabych dni. Bramki zdobyli: Mikolajczyk 3 i Kowalski z rzutu wolnego. Dla Hakoahu — Ehrenberg.

**DRUGI DOROCZNY WYŚCIG KOLARSKI NA TRASIE ŁÓDŹ—KALISZ—ŁÓDŹ**, dystans 228 km. 1) Sztafeta K. S. Zduńskiej Wola 7.46.8, przed Orłociem Pabjanice i Biegiem, czas zwycięzcy lepszy od zeszłorocznego o 20 m. Po dwu-letniej walce prowadzi Orle przed K. S. Zduńską Wolą.

## Wilno.

**ZAWODY PLYWACKIE NA WILJI** na przestrzeni 3 km. zgromadziły 130 zawodników. Zwyciężył Kukliński (Policyj-ny Klub Sport. w czasie 20.1 przed Adruszkiewiczem Pol. K. S., Wirkliem Pogoń i Radzielskim. Z pań pierwsza przy-byla Mincerówna AZS. 27.23.

**TOW. CYKLISTÓW W WILNIE OBCHODZIŁO JUBILEUSZ 40-LECIA.** Na Górze Zamkowej złożono wieniec ku czci Nie-znanego Żołnierza. O godz. 13 odbyło się uroczyste posiedze-nie w obecności gości z Warszawy, Łodzi, Brześcia i Siedlec. Po tem posiedzeniu nastąpił start do biegu jubileuszowego na 30 km. do którego stanęło 17 zawodników. Pierwsze miej-sce zajął Chwedoruk z Siedlec, w czasie 53.57 przed Popoło-wiczem (WTC.), który przybył w czasie 56.53. Trzecie miej-sce zajął reprezentant białostockiego Tow. kolarskiego Gram-ko Mikołaj 59.16.

## Przemyśl.

**MECZ O MISTRZOSTWO KL. A. Polonia—Revera 6:1 (3:0).** Revera okazała się zupełnie bezwartościowym zespołem, nie stanowiącym żadnego przeciwnika dla Polonii. Drużyna prze-myska w dzisiejszym składzie jest w doskonałej formie, to też gra przypominała chwilami trening na jedną bramkę. W Polonii dobrze grał Zieliński w pomocy, Duda w obronie, Dygdaiewicz i Kowalski w napadzie. Już w pierwszych mi-nutach zdobywa Polonia bramkę przez Dygdaiewicza, a usta-wiczne ataki przynoszą rzut wolny z którego drugi punkt zdobywa Zieliński. Revera nie może się przebić przez pomoc Polonii, która do przerwy zyskuje jeszcze trzecią bramkę z karnego, bitego przez Studzińskiego. Druga połowa przyno-si z początku grę wyrównaną, lecz wkrótce Polonia znów opa-nowuje boisko zdobywając dalsze bramki z kombinacji Bulek, Kowalski, Dygdaiewicz stylowego przeboju Bulka i z kar-nego strzelonego przez bramkarza Jaciowa. Honorowy punkt zdobywa Revera również z karnego. Sędzia Dr Krejczarek.

**SUKCES KOLARZY POGONI LWOWSKIEJ W PRZEMY-SŁU.** Wczoraj odbyły się czwarte z rzędu zawody o puhar Polonii, do których stanęła Pogoń lwowska, LKTM Lwów oraz dwóch zawodników z Polonii. Zawody przyniosły wielki sukces Pogoni, która zdobyła 35 punktów, zaś LKTM 10 pkt.

## Rzeszów.

**PIŁKA NOŻNA: Resovia—Świt 8:0 (5:0).** Łatwe zwycięstwo Resovii nad Świtą, grającą z ośmiu rezerwo-wemi graczami. Zawody prowadził p. Friedfeld.

**K. S. 17 p. p.—Ślan (Przemyśl) 5:1.** Zasłużone zwycięstwo wojskowych nad drużyną przemyską. Sędziował p. Talański. **Resovia—Revera (Stanisławów) 0:2.** Tylko dzięki wyjątko-wej dyspozycji w tym dniu bramkarza Resovia zeszła z boi-ska z cyfrową niską przegraną. Bezsprzecznie lepszą pod każ-dym względem drużyną była Revera. Napętnować należy brutalną grę Kuśteka z Resovii. Sędziował słabo p. Billers-dorf.

## Tarnów.

**MISTRZOSTWO KLASY B: Barkochba (Dębica)—Metal (Tarnów) 0:9.** Gra na niskim poziomie. Sędzia Kulczyk dobry. **TURNIEJ TENISOWY O MISTRZOSTWO ŻYD. DRUŻYN** odbył się 14, 15 i 16 b. m. na kortach „Samsonu” z nastę-pującymi wynikami: gra pojedyncza panów seniorów do pół-finału zakwalifikowali się Altschüller i Rychter 6:1, 6:0, Dr Liebling—Lantner 7:5, 6:4. Finał wygrał po zaciętej walce Dr Liebling z Krakowa z Altschüllerem ze Lwowa w sto-sunku 8:6, 5:7, 6:3, 6:2.

Gra podwójna panów seniorów do półfinału zakwalifiko-wali się Lautner, Altschüller, Feldman, Dr Liebling 2:6, 6:0, 8:6, Bracia Knopowie—Rubin, Szofet 6:3, 9:7. Gra mieszana do finału zakwalifikowali się Simchówna i Rubin—Habe-równa i Altschüller 6:4, 6:1. Zasłużone zwycięstwo tarnow-skiej pary.

Gra pojedyncza pań: do finału doszli Haberówna—Simchów-na 6:0, 2:6, 6:3; pokonana prowadziła w trzecim secie 3:1. Organizacja zawodów wzorowa.

## Bielsko.

**MECZ TOWARZYSKI. B. B. S. V.—D. S. V. (Trzynieć) 2:1 (0:1).** W pierwszej połowie lekka przewaga Bielszczan, któ-ry jednak nie potrafili wyzyskać szeregu dogodnych sytua-cyj podbramkowych. Natomiast sporadyczne ataki ofensyw-ne gości są groźniejsze i już w 25 minucie uzyskują oni „pro-wadzenie” ze strzału środkowego napastnika.

W drugiej połowie przewaga B. B. S. V. uwydatnia się coraz wyraźniej, a szereg oddanych na bramkę strzałów przechodzi tuż obok poprzeczki. W wielu zaś groźnych sy-tuacjach pod bramką gości ratuje doskonały bramkarz cze-ski. W 20 minucie środkowy napastnik gospodarzy otrzymuje piłkę i z bliskiej odległości lokuje ją w rogu bramki, uzy-skując wyrównanie. Ten sam gracz ustalił ostatecznie wy-nik, zdobywając w 35 minucie drugą, decydującą o zwycię-stwie bramkę. Sędziował p. Rosenfeld.

**Szturm—Kolejowy K. S. 4:4 (3:3).** Sturm, który skazany jest bezapelacyjnie na spadek do klasy B w rozegranym dziś me-czu z drużyną kolejową grał niezwykle ambitnie i skutecz-nie. Nierozstrzygnięty wynik niesprawiedliwie odzwierciedla stosunek sił, albowiem Sturm był lepszą drużyną. Bramki dla Sturm zdobyli Ruśniok (2), Heller i Hochman. Sędziował p. Posner.

**Leszczyński—Sola (Żywiec) 1:0.** Zwycięską bramkę zdobył Stank.

## Stryj.

**MECZ PIŁKARSKI. Pogoń (Stryj)—Czarni I B (Lwów) 3:2 (1:1).** Bramki uzyskali Bidański 2, Pozowski 1 dla czarnych, Olejniczak i Witkowski. Widzów ponad 1000.

## Katowice.

**MECZ PIŁKARSKI IFC—„09” (Bytom) 4:3 (2:3).** Zaszczytne zwycięstwo IFC nad mistrzem południowo-wschodnich Nie-miec.

**PIŁKA NOŻNA.** Legja krakowska gościła dziś w Nowej Wsi na Śląsku, gdzie uległa tutejszemu Wwaelowi w stosun-ku 2:4 (1:1).

## Toruń.

**OKRĘGOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE** przyniosły nast. lepsze wyniki: Bieg 60 m. i 100 m. pań: 1) Baumgar-tówna (Bydgoszcz) 8.4 i 14.2.

Panowie klasa A.: 100 m.: 1) Bzdawski (Bydgoszcz) 11.4, 2) Kruszana 11.5, 200 m.: 1) Bzdawski 23.5 (rekord Pomorza). Skok w dal: 1) Bzdawski 6.21. Skok wzniosł: 1) Kosowski 1.62. Skok o tyczce: 1) Majtkowski 3.41. Rzut młotem: 1) Kiepi-kowski 33.95 (najlepszy tegoroczny wynik w Polsce).

Koszykówka panów: Bydgoszcz—Toruń 20:21; siatkówka pań: Grudziądz—Bydgoszcz 30:11. W pięcioboju nowoczesnym, urządzonym przez szkołę podchorążych artylerji, wygrał Ja-roz, uzyskując 13 punktów.

## Jasło.

**MISTRZOSTWO KL. C. Wisłoka (Dębica)—Sokół (Jasło) 3:4.** Niezasłużone zwycięstwo gospodarzy. Sędzia Polanecki. Mo-sółce—Jutrzenka 1:1. Sędzia Wiśniowski. Mistrzostwo rezerw: Metal II—Jutrzenka II 3:1. Sędzia Gryf. Samson II ZMS. III 1:1. Sędzia Hoenig.

## Równe.

**MECZ PIŁKI NOŻNEJ. Makkabi (Kraków) Policyjny Klub Sportowy (Równe) 5:2 (3:1).** Sympatyczni kości krakowscy wykazali bardzo ładną grę.

**Makkabi (Kraków) Hasmonia (Równe) 2:1 (2:0).** W drugim dniu Makkabi krakowska napotkała na silnego przeciwnika, który grając ambitnie potrafił zlikwidować cały szereg groź-nych ataków Makkabi, tracąc tylko dwie bramki.

W drugiej połowie Hasmonia nawet wzięła inicjatywę w swe ręce, zdobywając jedną bramkę. Do końca gry Hasmo-neo atakowała dość groźnie, lecz dobra obrona Krakowian umiała się uporać z atakami. Makkabi przedstawia bardzo dobrą drużynę i była o wiele chętniej widziana w Równem, aniżeli Hakoah wiedeński, który pozostawił po sobie wielkie rozczarowanie. Zawody prowadził p. Glus z Równego.

**Kadimah—Sokół 5:2 (1:1).** Gra równorzędna, przegrana So-kola nie zasłużona.

## Siedlce.

**PIŁKA NOŻNA.** W sobotę i niedzielę mistrz okręgu wileń-skiego 1 p. p. Leg. rozegrał dwa spotkania towarzyskie z 22 p. p. w Siedleach z mistrzem okręgu lubelskiego. W pierw-szym dniu goście wygrali 4:2 (1:1), w drugim dniu 22 p. p. zrehabilitował się wygrywając w stosunku 4:0 (1:0).

## Grodno.

**PIŁKA NOŻNA: W. K. S. 76 p. p.—Z. K. S. 4:1 (2:1).** Mecze o mistrzostwo klasy A., bez udziału publiczności, która z po-wodu bójki, jaka wynikła w ubiegłym tygodniu bojkotuje boisko. Sędzia p. Matlak.

## Wyszków.

**ZAWODY LEKKOATLETYCZNE** z udziałem czołowych za-wodników Warszawy dały nast. wyniki: 100 m.: Sikorski 11.2, 200 m.: Twardowski 42.2, 1 km.: Nowacki 2.43, 2 km.: Petkie-wicz 6.03. Skok w dal: Sikorski 6.58. Skok wzniosł: Twardow-ski 1.75. Sztafeta szwedzka 400x300x200x100: Warszawa w skła-dzie Petkiewicz, Nowacki, Forys i Twardowski, zwyciężyła w stosunku 2:12.

## Ustroń.

**TURNIEJ TENISOWY: Ustroń Skoczów 7:0.**

## Radom.

**MECZ PIŁKARSKI Granat—Jutrzenka 6:1.** Obydwa zespoły grały bardzo słabo.

## Piotrków.

**MECZ PIŁKARSKI Skra (Piotrków)—Siła (Koluszki) 4:1.** mistrz kl. B.

## Będzin.

**MECZ PIŁKARSKI Unja (Sosnowiec)—Warta (Zaw'recie) 3:1 (2:1).** Zasłużone zwycięstwo Unji.

## Sosnowiec.

**MECZ PIŁKARSKI RKS. (Radom)—Unja (Sosnowiec) 3:2 (2:0).** Po tym meczu w tabeli podokręgu kieleckiego kl. A prowadzi RKS. Radom przed Victorią (Częstochowa) i Unją (Sosnowiec).

## Kutno.

W pierwszym dniu świąt: **Makkabi (Łódź)—Kutnowianka 5:2.** W niedzielę 37 p. p.—Makkabi (Łódź) 3:2.

## Cieszyn.

**PIŁKA NOŻNA: W. K. S. (4 p. p.)—K. S. Skoczów 4:2.**

## Sambror.

**MECZ PIŁKARSKI Corona—Sambrorja 2:1.** Haopel—Corona III 1:3. Corona—Sambrorja 2:0. Corona miała cały czas prze-wagę. W czasie meczu zaszedł godny pożalowania incydent. Oto gracz Corony Filuch uderzył w twarz gracza Sambrorji Pellera. W Coronie wyróżnił się Werter na lewym skrzydle i Springer. Bardzo dobry był również bramkarz. Sędziował p. Heyda.

## REDAKCJA

WYDAWCA I NACZELNY REDAKTOR  
MARJAN DĄBROWSKI.  
RED. ODPOW. ADAM OBRUBAŃSKI.  
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy á 80 mm. — 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0.70 zł. — Drobne za słowo 0.15

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”, w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego

## ADMINISTRACJA

TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.  
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.  
PRENUMERATA KWARTALNA zł. 3.50.  
NUMER POJEDYŃCZY 30 GROSZY.

**RAZ DWA TRZY.**  
KRAKÓW  
WIELOPOLE 1.



# RAZ DWA TRZY...



ILUSTROWANY TYGODNIK FOTOWY